Wiek Nowy

Nr. 7476. Rok XXVI.

Piątek 28. maja 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90, Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 149051

Ostatnie wypadki w Europie.

Francuskie pismo „Le petit journal" zamieściło doskonałą karykaturę polityczną, charakteryzującą ostatnie najważniejsze wypadki w Europie. A więc: Luther i Stresemann aranżują milczące odejście, zaś marszałek Piłsudski urządza burzliwe wejście. W Belgji p. Vanderwelde jest mocno zatroskany o swoje stanowisko. „Zobaczymy się w Genewie" — powiada do niego p. Briand. Tymczasem w Anglji po strajku generalnym, nastąpiła radość z powodu nagłej zwyżki funta. „Codziennie mamy święto!" — woła p. Lloyd George. — „Lecimy do góry!"

Porażka Polski w Hadze.

WARSZAWA, 26. maja. (Pat.). Stały Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości w Hadze wydał wyrok w sprawie sporu pomiędzy rządami niemieckim i polskim, dotyczącego niektórych interesów niemieckich w polskiej części Górnego Śląska.

Trybunał orzekł, że zastosowanie art. 2 i 5 ustawy polskiej z 14. lipca 1920 roku do polskiej części Górnego Śląska odnośnie do obywateli niemieckich lub do towarzystw przez nich kontrolowanych, jest sprzeczne z art. 6 i nast. konwencji genewskiej, a więc że stanowisko rządu polskiego w stosunkach do towarzystw akcyjnych Oberschlesische Stickstoffwerke i Bayerische Stickstoffwerke, w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, nie było zgodne z tymi artykułami.

Trybunał uznał ponadto w sprawie zamierzonej przez rząd polski likwidacji niektórych wielkich własności niemieckich na Górnym Śląsku, że żądanie rządu niemieckiego, dotyczące uznania za nielegalną notyfikację zamiaru rządu polskiego likwidacji własności wiejskich, należących do księcia Krystjana Krafft von Hohenlohe und von Oehringen, księcia na Raciborzu i hr. Sauerma-Jeltsch, do miasta Raciborza, z wyjątkiem t. zw. Waldparku, — jest bezpodstawne, że natomiast notyfikowanie przez rząd polski zamiaru likwidowania własności rolnych, należących do hr. Ballestroema, Tow. Akcyjnego Giesche, Tow. Vereinigte Koenigs- und Laura-Hütten, ks. Lichnovskyego, oraz do Tow. Akc. Godula, było niezgodne z art. 6 do 22 konwencji genewskiej.

Wreszcie Trybunał orzekł, że żądanie rządu niemieckiego, aby uznać postępowanie rządu polskiego za nielegalne w odniesieniu do likwidacji posiadłości rolnych baronowej Goldschmidt-Rotschild, stało się bezprzedmiotowe, wobec wycofania przez rząd polski notyfikacji o zamiarze likwidacji tej posiadłości.

(Przyp. Red. PAT.: Jak wiadomo sprawy powyższe, które były już częściowo przedmiotem skarg przed Trybunałem mięszanym polsko - niemieckim w Paryżu, wniesione zostały przez rząd niemiecki do Trybunału haskiego 14 maja 1925. Trybunał zajmował się temi sprawami przez szereg miesięcy i po przeprowadzeniu ustnych rozpraw w miesiącach lutym i marcu br., opublikował obecnie swoje orzeczenie. Orzeczenie to jest obszernie umotywowane a na zawiłość zagadnień prawnych, związanych z tą sprawą, wskazuje między innymi fakt, że kilku sędziów złożyło votum separatum. — Jak z powyższego wyroku w sprawie likwidacji majątków niemieckich w woj. śląskiem wynika, wypadł on w połowie na niekorzyść tezy polskiej, a w połowie na korzyść tezy niemieckiej, wyrok zaś w sprawie Chorzowa, aczkolwiek dla Polski niekorzystny, wobec tego, że żądanie skargi w tej ostatniej sprawie dotyczyło wyłącznie ustalenia stosunku prawnego, nie pociąga za sobą bezpośrednich zmian w stosunkach fabrycznych).

KTO PONOSI WINĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prasa warszawska, komentując wyrok w sprawie Chorzowa, stwierdza, że przez cały rok, a więc jak długo sprawa ta znajdowała się w Trybunale Haskim, zamało robiono wysiłków ze strony naszego Ministerstwa spraw zagranicznych, aby nie dopuścić do podobnego wyroku. —

Wyniki wyborów rumuńskich.

BUKARESZT, 26. maja. (Pat.). Ostateczne wyniki wyborów w Bukareszcie i okręgu przedstawiają się, jak następuje: Partja ludowa (gen. Avarescu) 26.706 głosów, blok chrześc. nar. 14.646, liberałowie 6124, liga chrześc. 1248, socjaliści 874, komuniści 300. Proporcjonalnie identyczna wyniki dały wybory w całym kraju. W niektórych okręgach partja ludowa uzyskała 80 prc. głosów.

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU BELGIJSKIEGO

BRUKSELA. 26 5. (AW). Deklaracja nowego rządu zaznacza, że dzieło pokoju dawnego gabinetu będzie kontynuowane. Osią polityczną nowego gabinetu będzie w polityce zagranicznej traktat locarneński, w wewnętrznej — sprawa uporządkowania finansów.

Co dalej?

Demonstracyjny wniosek. — Jaki powinien być przebieg dalszych zdarzeń. — Zmiana Konstytucji. — Zmiana ordynacji wyborczej.

Podobno niektórzy posłowie zamierzają postawić w Sejmie wniosek, ażeby

do następnego Sejmu nie mógł być wybrany ani jeden z pośród posłów, wchodzących w skład Sejmu obecnego.

Nie wiadomo jeszcze, czy taki wniosek będzie istotnie postawiony, a jeśli się pojawi, to będzie demonstracja bardzo jaskrawa, w której znajdzie wyraz to, co społeczeństwo oddawna trapi i ugniata, a więc niezadowolenie z obecnego Sejmu, może przebierające nieraz przesadne formy, zwłaszcza obecnie w prasie skrajno - lewicowej, ale na ogół zupełnie uzasadnione. Jeśli nie przyjdzie do jakichś niespodzianek i nieprzejednani Chrześcijańsko - Narodowi nie wywołają w Poznańskiem jakiejś nieprzewidzianej awantury, to dnia 31-go odbędzie się Zgromadzenie Narodowe i wybrany zostanie nowy Prezydent Rzeczypospolitej.

O ile to przejdzie względnie gładko, będzie to dowodem postępu pacyfikacji. — Ale nasuwa się pytanie: **co dalej?** Słusznie mówią na lewicy, że chyba nie po to została przelana krew na ulicach Warszawy, żeby zamiast gabinetu p. Witosa, był gabinet Bartla. Oczywiście ci, co tak mówią na skrajnej lewicy, uważają, że wogóle nie powinnoby być żadnego gabinetu, lecz jakieś rady robotniczo - włościańskie. Słuszność ich twierdzenia polega jednak nie na wniosku, do którego dochodzą, lecz na

obserwacji co do współmierności rezultatów zamachu.

Jeśli zamach — jak twierdził marszałek Piłsudski — miał na celu oczyszczenie atmosfery narodowej w Polsce, to trzeba tu sięgnąć istotnie głębiej aż do trzewi stosunków naszego ustroju, który nie odpowiada naszym potrzebom.

Konstytucja nasza, układana po amatorsku, po dyletancku, wśród zacietrzewienia partyjnego, musi uledz zmianie.

Co do istoty tej zmiany istnieje zupełna zgodność opinji na prawicy i na tej części lewicy, która uznaje system parlamentarny. Dążyć należy do

wzmocnienia władzy wykonawczej,

do wzmocnienia władzy Prezydenta i przyznania mu prawa rozwiązania Sejmu. To są wskazania najogólniejsze, które winny być szczegółowo i poważnie rozważone.

Sama zmiana Konstytucji jeszcze niewystarczy. Musi nastąpić i

zmiana ordynacji wyborczej.

O ile sprawa zmiana Konstytucji nie obudzi większych sprzeciwów, to sprawa zmiany ordynacji wyborczej może spowodować znaczne zaognienie wśród stronnictw. —

Nie wchodząc tu na razie w szczegóły niezmiernie skomplikowanych zagadnień, związanych ze sprawą ordynacji wyborczej, co mogłoby być przedmiotem specjalnej ankiety, stwierdzić można, że

rozpisanie wyborów na zasadzie tej samej ordynacji byłoby absurdem,

że należy obmyśleć ordynację, któraby dawała

mniejszą ilość, a lepszą jakość

posłów, któraby uwzględniała w pewnej mierze i **potrzeby stanów** (zawodów); wskazanem byłoby może obmyślenie innej ordynacji do Sejmu i do Senatu.

Po załatwieniu sprawy zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej

powinien Sejm obecny co rychlej się rozwiązać,

względnie zostać rozwiązanym.

Dzieje historycznego dla Polski tygodnia.

Wrażenia i impresje.

VIII.

PIERWSZA KONFIGURACJA FRONTU.

Linja bojowa walk warszawskich nie tworzyła się według jakichś z góry oznaczonych planów, lecz kształtowała się dzięki zbiegowi okoliczności, podobnie zresztą jak w czasie słynnych walk lwowskich. Wydarzenia warszawskie biegły szybciej, ale tak, jak we Lwowie w pierwszych dniach przejść można było stosunkowo spokojnie ze strony ruskiej na polską — tak też i w stolicy w

---

4

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

ZA KOŁEM BIEGUNOWEM.

(Z cyklu „Na Szlakach Świata“.

(Ciąg dalszy.)

Kiedyśmy dosiedli koni, te rzucały się czas jakiś, ale rychło zapieniły się, spotniały i spokorniały. Cudowna zorza, jaka bywa tylko na północy, zalewała wysokie niebiosa swojem złotem i swoją purpurą. Osędziałe w czasie mroźnej nocy drzewa widmowo bielały z obu stron drogi twardej, ubitej, tętniącej pod kopytami naszych koni, biegnących rzeźwym skroczem. Aleksy znał dobrze drogę i popędzał konie, gdyż mu się śpieszyło:

„Zanocujemy u księdza. Bo-ga-ty!... I taka ma córkę, że.... o-wa! Tłusta, jak „tujez“ (wiaderko) masła!.... Już ją wydał zamąż, ale odda ją zięciowi dopiero za rok, kiedy ten cały kałym wypłaci... Najlepsza pora, bo to nikt wtedy baby nie pilnuje; rodzicom już wszystko jedno, swoją cenę wzięli, a męża niema!... Ha! Ha!.... rozumie się, będzie używanie!

Popędzał więc wierzchowca i skrocz chwilami przechodził w kłusika, ze spotniałych karków koni unosił się lekko opar. Coraz słabiej słychać było poza nami monotonną piosenkę pozostającego daleko w tyle przewodnika. Niezgłębioną ciszę borów wkrótce naruszał już tylko chrzest i brzęk rzędów na naszych wierzchowcach i bicie ich kopyt o twardy szlak drogi. Nazwie ponad mgłami, oszronionej „tajgi“, płonącej różowo w blasku zorzy, z purpurowozłotego bukietu jej kwiecia wypłynęło słońce, a jednocześnie „Trójwargi“ ryknął chrapliwym basem:

Przeszłoroczna **aczylinka** *)
Ma obuwie z owijaczy,
Tegoroczna **aczylinka**,
Ma nóżeczki, jak u klaczy!...
Lecz o tobie **aczylinka**
Rozgłaszają brzydkie wieści!...
Czy to prawda, **aczylinka**,
Że kto chce, to ciebie pieści?!....

Blask słońca, wznoszącego się coraz wyżej, rozpalał się, rozlewał w kryształowem powietrzu z niesłychaną siłą... Jego złoto przenikało wszędzie ognistemi iskrami obsiewało leśne zacienia, lśniącemi niemi obrzeżało wiszary dalekich gór i gałęzie drzew i nawet grudki śniegu, rozrzucone na drodze.

W koronce muślinowej sadzi mieniło się blaskami djamentów, a na ogromnych jeziorach płonęły niby przeraźliwy, tęczowy, pożar, odbity w drobinkach stopniałego na powierzchni, a następnie zamrożonego śniegu. Poczułem rychło ból w źrenicach i nałożyłem na oczy niebieskie okulary, Aleksy zaś przykrył je siatką z czerwonego włosia.

— „Molez“, wesołe miejsce ten mój kraj!... Co, nie? — zwrócił się do mnie kozak.

Patrzyłem z ciekawością na góry, których zębate szczyty wypływały coraz wyżej nad lasem przed nami. Pomimo silnego działania słońca i zupełnego bezruchu powietrza, było zimno. Dolina stopniowo wznosiła się. W połowie drogi zatrzymaliśmy się na popas. Oczyściliśmy ze śniegu małą przestrzeń, Aleksy narwał zielonych gałązek podłowych i wysłał niemi utworzony w ten sposób dołek.

*) Aczylinka - kochanka, piosenka zapisana naówczas prawie dosłownie przetłumaczona z kołymskiego narzecza.

— Niech pana siada w tym pałacu, zaraz będzie herbata... Już przewodnik z rzeczami blisko, słyszę go!....

Istotnie wkrótce jakut nadjechał, zeskoczył z konia i przywiązał go obok naszych drzew, zdjął juki, wyjął siekierę i poszedł w las. Tymczasem kozak odszukał krzak suchego chruśniaka, łamał drobne gałązki i składał na kupce przedemną, pod to wszystwo podłożył garsteczkę suchej, przeszłorocznej trawy, skrzesał ognia, rozdmuchnął hubkę i gdy się zatliła, wetknął ją w słomę.

Śledziłem za nim z ciekawością, lecz najbardziej interesowała mnie sprawa drzewa, gdyż rozumiałem, że stwardniałe na kamień przemarzłe pnie, których urąbać nawet nie było podobna, nie będą się paliły. Zagadka wyjaśniła się, kiedy wrócił nasz przewodnik, ciągnąc ogromną suchą kłodę.

Żeby mnieć ogień, trzeba znaleźć stare **„stajerosowoje“** *) drzewo. Te i siekiera urąbie i palić się będzie, ale jak takie drzewo padnie — przepadło; lód i opoka tak samo jak żywe!... uczył mię Trójwarg. Zajął się urządzaniem drążka do powieszenia imbryka nad ogniskiem, podczas gdy przewodnik jakut szybko i zręcznie porąbał kłodę, a potem puścił konie na step, nie zdejmując z nich siodła. Zaraz zaczęły grzebać kopytami w śniegu i wyjadać odkopane trawy. W imbryku i kociołku szybko topniały wrzucone tam kawały lodu. Aleksy „strugał“ tłustą rybę, podśpiewując: oi, ty Dunia, Duniaszok!.... a jakut - przewodnik, szeroko roześmiany, spoglądał na mnie przyjaźnie i wskazując na osłonecznione wokoło śniegi, powtarzał:

(C. d. n.).

pierwszych godzinach nie było ani istotnej linji bojowej, ani większych przeszkód w ruchu publicznym.

Decydującym faktem tej konfiguracji było wycofanie się rządu a za nim i oddziałów wojskowych pod Belweder, który, położony na krańcach miasta, stał się ośrodkiem zarówno obrony, jak i ataku. Było w tem niezmiernie szczęśliwe zrządzenie Opatrzności, gdyż główna siła i zaciekłość walk przeniosła się w dzielnicę ogrodową a miasto samo niewielkie stosunkowo poniosło szkody. Wyobraźmy sobie jednak, gdyby ośrodkiem tym był pałac sztabu generalnego, dworzec wiedeński lub inny gmach reprezentacyjny wśród wielkich masywów kamienicznych — wtedy niewątpliwie zarówno szkody materjalne, jak i ilość strat w w ludziach byłyby niepomiernie większe a walka dłuższa i bardziej zaciekła.

Zanim poczęła się zarysowywać bardziej zwarta linja obrony i ataku — tworzyły się pewne punkty oporu, które dokoła Belwederu zakreśliły ogromny łuk, atakowany przez wojska marszałka Piłsudskiego. Ostra utarczka na pl. Trzech Krzyży, w której znów padło szereg osób cywilnych z pośród spacerującej swobodnie publiczności (środa godz. 9.30 wieczór) — zdecydowała o głównej osi ataku, którą stały się przepiękne Aleje Ujazdowskie, od tej chwili zamknięte dla wszelkiego ruchu i zorane strzelaniną aż do chwili zajęcia Belwederu. Jednocześnie na rogach i skrzyżowaniach ulic, wiodących ku Alejom, zaczęły się okopywać placówki z jednej i z drugiej strony a więc: na rogu Kruczej i Pięknej, Koszykowej i Mokotowskiej, Nowowiejskiej i pl. Zbawiciela a wreszcie ku Polnej w stronę pola Mokotowskiego, lotniska i hangarów aż ku filtrom i rogatce Jerozolimskiej.

W ten sposób po stronie rządowej zostało bardzo niewiele ulic zamieszkanych, w przeważnej zaś części były parki, ogrody i olbrzymi szmat pól mokotowskich, na których to terenach tonęły pociski artylerji, nie wyrządzając większej szkody. Inaczej z drugiej strony, gdyż wszystkie strzały, wyrzucone z linji belwederskiej, kierowały się ku miastu a tem samem ściągały większe straty w ludziach i materjale.

Był to jednak prosty bieg okoliczności. Nie można z tego powodu czynić jakichś zarzutów dowódcom wojsk rządowych, jakoby celowo i usilnie chcieli zniszczyć miasto i sterroryzować ludność cywilną. Wręcz przeciwnie były w Belwederze tendencje, ażeby oszczędzać o ile możności stolicę — ale trudno, gdy raz się poszło na straszną w swych skutkach walkę w mieście, nie można się było cofnąć i trzeba było ponieść całą za następstwa odpowiedzialność.

W środę późnym wieczorem wyjechał z polecenia marszałka Piłsudskiego do Belwederu gen. Żeligowski w celu nawiązania pertraktacji; nie dały one jednak żadnego rezultatu, gdyż Prezydent Wojciechowski trwał przy swych żądaniach poddania się Marszałka pod jego rozkazy a z drugiej strony sztab, obradujący w Belwederze, który właśnie otrzymał z Poznania wiadomości o wysłanych stamtąd pułkach, pewny był powodzenia i zwycięstwa.

W ten sposób rozwijać się poczęła regularna bitwa a grzechot karabinów maszynowych przez całą noc niepokoił stolicę, zapowiadając dalsze jeszcze i bardziej krwawe walki.

NOC WŚRÓD STRZAŁÓW.

Warszawa przyglądała się rozgrywającym się walkom z jakąś dziwną niefrasobliwością i zdumieniem. „Wojna, czy kino" — jak słusznie ktoś później napisał. Dlatego mimo nocy, dość przejmującego deszczu i niewątpliwej groźby utraty życia — na ulicach gromadziły się grupki ludzi, którzy usiłowali podsunąć się jak najbliżej do pozycji bojowej i na swe sposoby komentowali sytuację.

Około godz. 3-ciej nad ranem udało mi się dotrzeć do placówki u zbiegu ulic Pięknej i Alei Ujazdowskiej, dziwnem zrządzeniem losu umocnionej pod pałacykiem dawnego Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich z 1831 roku, pod pałacykiem, w którym ongiś urzędował gen. Prądzyński...

Smutne refleksje... a tem smutniejsze, że zastałem tam oddział 22 pp., który w czasie wojny bolszewickiej tak świetne zebrał laury i jeden z pierwszych sztandar swój ozdobił krzyżem Virtuti Militari.

Młodzi żołnierze, którzy pierwszy raz przeżywali „wojnę", pracowali sprawnie i spokojnie, jakby na manewrach. Wyrzucono płyty chodnika, wykopano dość płytki, ale dostateczny dla ochrony przed strzałami rów, w którym grały na przemian dwa karabiny maszynowe, waląc w stronę modnej cukierni letniej „Łobzowianka", gdzie okopała się podchorążówka. Za załomem muru w ulicy Pięknej stała rezerwa, skrzynki z nabojami i ambulans, rozporządzający kilkoma zarekwirowanymi samochodami.

Od czasu do czasu przynoszono rannych (o zabitych słyszeliśmy tylko, że leżą gdzieś w Alejach, w miejscach niedostępnych); cała trudność była w tem, jak ich przewieść przez linję obstrzału do szpitala, leżącego po drugiej stronie Alei. Dzielny szofer z zajętej przez wojsko „taxi" puszczał się jednak całym pędem i wśród ognia docierał do szpitala.

Tych dzielnych, nieznanych z nazwiska ludzi było sporo; pewno nikt ich krzyżem lub pochwałą nie nagrodzi...

Organizacja bojowa i postawa żołnierzy wyglądała jak najlepiej. Nie zdawali sobie oni jednak sprawy, o co właściwie idzie; wiedzieli, że wezwał ich do Warszawy „Dziadek", który był dla nich jakąś postacią mityczną i autorytetem bezapelacyjnym. Powiedziano im, że mają strzelać — więc strzelają. Słyszeli też coś niecoś o jakichś złodziejach, którzy rozkradają Polskę i o wrogach marszałka. Ale na tem kończyło się ich uświadomienie o celach i zadaniach tej „wojny".

Podobne placówki zwiedzaliśmy w innych też punktach i na skrzyżowaniach ulic. Wszędzie ta sama sprawność, zupełny spokój wśród ognia a nadto niezwykła i z góry im nakazaną uprzejmość wobec ludności cywilnej.

Nad ranem ogień nieco osłabł, jakby w zmęczeniu po bezsennej nocy a z parku Ujazdowskiego dolatywał nieśmiały szczebiot ptaków, jakby przerażonych tą niezwykłą o świcie muzyką. W tej chwili z gmachu poselstwa duńskiego na rogu ulicy Pięknej i Alei wywieszono olbrzymi sztandar Królestwa duńskiego; wkrótce potem zobaczyliśmy flagę na poselstwie angielskiem; na ambasadzie francuskiej dawno już powiewał sztandar Republiki.

W dzień potem wszystkie te godła państwowe podarły kule niemal w strzępy...

List z Paryża.

(korespond. własna „Wieku Nowego").

Święto Joanny d' Arc. — Śpiewacy uliczni w obronie franka. — Zamącona uroczystość. — „My chcemy Burbona!". — Bójka o Joannę. — Gdzie dwóch się bije, tam trzeci... oberwie. — Zawiedzeni anachroniści i chora republika.

Paryż, w maju.

Doroczny dzień Joanny d' Arc wbrew ogólnym nadziejom Francja i tym razem obchodziła pod znakiem wojny. Pertraktacje z riffenami zawiodły, okazały się grą na zwłokę. Poszczerbione zastępy błękitnych „poilus" nie powrócą do opuszczonych przed laty domów. Na białych piaskach Marokka, pod niebieską, ultramarynową płachtą nieba afrykańskiego, jak trzeci ton gamy barw republikańskich znowu zarumieni się czerwona krew francuska. Z tą niewesołą nowiną spotykała Francja dzień swej bohaterskiej patronki

— Joanno! Joanno! — pisał jeden z popularnych dzienników francuskich — Gdybyś mogła powrócić na ziemię! Dziś jesteś nam równie potrzebną, jak niegdyś!

— Funt angielski: 155 franków — notowała lakonicznie giełda. Powalony frank francuski czekał na swoją Joannę d' Arc. Czekał nie napróżno. Pomoc tym razem przyszła nie z Orleanu, lecz jednozgodnie z wszystkich zakątków ziemi francuskiej. Miast romantycznego imienia Joanny ochrzczono ją długiem, niezgrabnem, technicznem imieniem wieku wojen finansowych: Dobrowolna Danina celem podniesienia Franka. Czy wyzwoli po raz drugi Francję Ronsardów i Apollinaire'ów z niewoli angielskiej? — pokaże przyszłość.

Na wezwanie Nowej Joanny Paryż odpowiedział echem rozległem i rozgłośnem. Domy handlowe, teatry ,music - halle jedne za drugimi ofiarują kolejno swój całodzienny dochód na rzecz Dobrowolnej Daniny. Nie pozostali nań głusi i bezimienni artyści ulicy. Popularni muzykanci bulwarowi zgłosili przed prefekturą gotowość poświęcenia swego całodziennego zarobku na rzecz podniesienia franka. Prefektura wyraziła swą zgodę. W dniu 10 maja śpiewacy uliczni pod ochroną polismenów śpiewali po rozległych bulwarach Paryża... dla podreperowania franka. Śpiewali stare i nowe bulwarowe piosenki francuskie. Śpiewali jacyś odświętniejsi, uroczyśćci i datki sypały się obfitsze i częstsze, niż zazwyczaj. Ulica paryska potrafi być wspaniałomyślną.

W tym poważnym, nieco odświętnym nastroju tygodni ostatnich święto Joanny d' Arc, zdawałoby się uroczystsze, niż corocznie, zabrzmiało zgrzytliwym, fałszywym dytonansem. Zawdzięcza to Paryż swym zacierzewionym „enfant terrible" — royalistom, którzy dzień św. Joanny wybrali pompatycznie dla swych operetkowo - monarchistycznych, filo - burbońskich demonstracji. Panowie z ligi „Action Francaise" i t. zw. „Młodzież patrjotyczna", starzy i młodzi „antykwarjusze polityczni" żyjący w każdem państwie garstką gdzieś na marginesie zbiorowości, głusi na jej tętno, na jej tryumfy i upadki, uznali, że nadszedł właśnie czas do manifestowania swych wiernopoddańczych uczuć wobec więdnących, sztucznie i mozolnie przechowywanych w cieplarniach, ostatnich kiełków linji burbońskiej. Demonstranci, gromadzący się dokoła Place des Pyramides, na którym znajduje się wielki (potworny zresztą) pozłacany pomnik Joanny d' Arc, usiłując przeszkodzić w odbywającej się przed pomnikiem uroczystości republikańskiej doprowadzili do poważnych zamieszek, zakończonych bójką z policją na laski i pięście. Sygnałem jej stało się zerwanie z wieńca położonego u stóp pomnika przez ministra spraw wewnętrznych, p. Duranda, przymocowanej doń szarfy, dokonane przez jednego z manifestantów. O rozmiarach bójki, która rozegrała się na sąsiadujących z placem Piramid ulicach, daje pojęcie ilość rannych polismenów. Dosięga ona podobno aż liczbę 218, chociaż rany są przeważnie lekkie, (bójka toczyła się bez użycia broni, za wyjątkiem gumowych pałeczek policjantów). Z pośród aresztowanych kilkuset demonstrantów zatrzymano w komisarjatach policji zaledwie sześciu. Małą sensacją dnia stało się aresztowanie w liczbie najbardziej gwałtownych manifestantów księdza Edmunda Alberta, jak donoszą dzienniki, sierżanta Armji Francuskiej czasu wielkiej wojny, ozdobionego medalem żołnierskim. Krewkiego abbe wkrótce zresztą wypuszczono. Jedynem głośniejszem echem tych zajść, które odbiło się w komunikatach opinji publicznej i dzienników paryskich, stał się fakt poturbowania w czasie zamieszek przez dwóch policjantów wmieszanego przypadkowo w tłum 15-letniego chłopca, Rogera Pichona, syna stróża jednej z przyległych kamienic. Na fakt ten Miasto Dzieci — Paryż odpowiedział jednym zgodnym pomrukiem oburzenia. Władze francuskie rozpoczęły w tej sprawie natychmiasto-

we śledztwo i obaj zaciętrzewieni policjanci odpowiedzą zapewne za swą zbytnią agresywność przed sądem.

Przypatrując się z rogu rue Rivoli grupkom przyzwoitych, na pierwszy rzut oka zdawałoby się statecznych, paryskich bourgeois, bez kapeluszy, z poobrywanymi kołnierzykami, z guzami na głowach, okładających się w zapamiętaniu nawzajem laskami z polismenami w granatowych, rozwianych pelerynkach, będącymi dla swych przeciwników najwidoczniej żywym symbolem ustroju republikańskiego, nie mogłem się otrząsnąć z dziwnego wrażenia: Po ogromnej balji demokratycznego nawskróś i nawskróś drobno - mieszczańskiego Paryża, o wyssanych z mlekiem a priori już wrodzonych tradycjach republikańskich, jak wątłe bańki mydlane unoszą się szczątki niezadowolonych nadziei, niewywietrzonych, przesiąkniętych zeszłowieczną naftaliną sentymentów i kategorji myślowych, osamotnieni, beznadziejni romantycy tronu, berła i korony, powołani do życia na nowo przez ogólno - europejski kryzys - parlamentaryzmu, tęsknotę do silnej jednolitej woli, zmęczenie wszystko, niwelującym sztrychulcem demokracji. Powołane napróżno. Nowy podemokratyczny romantyzm, wstrząsający od miesięcy Europą febrą ożywczej gorączki i tym razem pozostawi ich poza swym nawiasem, bezsilne, niepotrzebne przeżytki nieprzetrawionych epok.

Jak śmieszne, wypłowiałe symbole zwisają bezradnie z przystrojonych świątecznie pałacyków arystokratycznej Etoile blade, zapomniane chorągwie: biało - niebieskie — Burbonów i biało żółte — Valois.

Brunon Jasieński.

KAWA RIEDLA.

Oskar Strauss w Ameryce.

Słynny komponista operetkowy, Oskar Strauss, został zaangażowany do Schubert Theatrical Co. w Nowym Jorku, jako dyrygient i komponista. Strauss opracowuje tam premierę swojej „Riquette", następnie skomponuje dwie operetki podług książek amerykańskich.

Słoń mądry i dzikie świnie.

(Bajeczka dla zwierząt... „małych").

Raz, w puszczy zgromadzone, drapieżne
zwierzęta
(Drapieżnych zwierząt zwyczajem!)
pogryzły się strasznie nawzajem.
W krwawej bójce poległy i lwięta
i tygrysy i pantery
i żubrów cztery,
co widząc inne,
w zażartej walce nieczynne,
jęły po norach się chować.
Potem, z obawą nie małą,
pytać o wszystko: co i jak się stało?...
A gdy się dowiedziały, nuże krytykować
— „Ten lew taki, ten owaki,
„pantera krwiożercza i skryta,
„tygrys to zwykły bandyta,
„a żubry, to łajdaki!". —
W czasie tej głośnej, surowej krytyki,
donośnym kwikiem górowały... dziki,
narzekając na straszną anarchję i nierząd
wśród tak szlachetnych — jako one —
zwierząt.
Na to słoń stary, potężnie i głośno
zawołał: — „Stulcie swe plugawe ryje
i niemaćcie żałoby waszą mową sprośną!
Widzicie przecie,
że jedno... drugie... i trzecie
nie żyje...
— — — — — — —
Które było z nich winne?... O tem sąd
jedynie
wyda zwierzę szlachetne, —
nie wy... dzikie świnie!"

Leon Żypowski.

Najstarszy bilet bankowy.

Narodził się w Chinach, za panowania bogdychana Hong-Woo, w drugiej połowie

---

21

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

— Muszę ci się wydawać dziwnem zjawiskiem, moja kochana mamo. Otóż to wszystko jeszcze nic. Posłuchaj mnie tylko z uwagą. Musisz się dowiedzieć, do czego twoja córka jest zdolna. Franciszek, jak ci już wspomniałam, jest Polakiem, albo raczej będzie Polakiem, gdy nie stworzy napowrót Polskę. Na razie jest Prusakiem. W samej rzeczy wstrętnym Prusakiem. Poznań, Prusy: oto tam się urodził. Z drugiej strony domyślisz się zapewne, że gdy z końcem lipca 1914 świat wstrząsnął się w swych posadach i gdy on cichaczem przemknął się przez Szwajcarję, aby przybyć do nas, że wówczas nie na podstawie swych prawdziwych dokumentów otrzymał u granicy wizum poczciwych żandarmów niemieckich, którzy się już mieli na baczności. Przez trzy następne lata nie odczuwał nigdy potrzeby, aby się o te dokumenty wystarać. Ale gdy powziął zamiar poślubienia mnie, rzecz poczęła się inaczej przedstawiać. Wskutek braku tych przeklętych dokumentów ma się na każdym kroku szalone trudności. Nie żądano ich od niego, gdy się zgłosił u nas jako ochotnik, by otrzymać w Argonnach kulkę w piersi. To miało mu zastąpić metrykę urodzenia. Tak, tak, zresztą rzecz się tak ma i niema co rozprawiać o regulaminie, choćby był nie wiem jak idjotyczny. Wiesz droga mamo, że osobiście byłoby mi to zupełnie obojętne. Wszak znasz moje zapatrywania w tym względzie. Z chwilą, gdy mi się Franciszek podobał, wiedziałam o nim tyle, co urzędnik stanu cywilnego w Poznaniu, który go wpisał do swoich rejestrów, gdy miał trzy dni. Ale Franciszek jest innego zdania. On jest taki, jak ty, mamo: on woli, aby w tym względzie rzeczy odbyły się prawidłowo. Krótko mówiąc, dała się uczuć potrzeba tych dokumentów. Sprawa ta wchodziła bezpośrednio w zakres tych panów z polskiej misji wojskowej. Są to ludzie bardzo mili i uprzejmi, ale zarazem bardzo nieporadni. Zrozumiałem od razu, że nie doprowadzimy do niczego, jeśli ja sama nie ujmę tej sprawy w moje ręce. „Wy chcecie tych dokumentów moje drogie baranki, dobrze, będziecie je mieli". Nie domyślasz się mamo, co ja wtedy uczyniłam? Mój Boże, to rzecz bardzo prosta. Oto powiedziałam sobie, że jest ktoś najbardziej kompetentny, by nam wyświadczyć tę drobną przysługę. Franciszek jest katolikiem, ja także jestem katoliczką. Jesteśmy poniekąd członkami tego samego syndykatu. Nie było czego się dłużej wahać, napisałam do papieża.

— Do papieża!

— Tak jest, całkiem po prostu. Cóż ty sobie wyobrażasz, kto to jest papież? Może go sobie przedstawiasz, jak Zola, jako białego, jak gołąb staruszka, który miesza lekarstwo dużą łyżką z pozłoconego srebra. Państwo dużą łyżką z pozłoconego srebra. Papież to biura, a na biurach ja znam się wybornie. Ułożyłam tedy moją prośbę jak najbardziej malowniczo, nie z dziwaczną myślą, że Ojciec św. czytając ją, uroni może łagodną łzę współczucia, ale raczej, aby uposobić przychylnie małego monsignore, w którego ręce ona się dostanie i którego może rozśmieszy. Podkreśliłam z naciskiem smutną ostateczność, w którąbyśmy w krótkim czasie zmuszeni byli popaść, ja i mój narzeczony, dla braku owych dokumentów: życie w konkubinacie... Rzecz nie przewlekała się zanadto.

— Czy otrzymaliście już przychylne załatwienie prośby?

— To nie idzie tak prędko, jak ty sądzisz. Zaledwie dziesięć dni, kiedy powzięłam ten zamiar. Trzeba tym dobrym ludziom zostawić nieco czasu. Ale w niespełna tydzień otrzymałam odpowiedź z pieczątką Sekretarjatu prywatnego, odpowiedź, słowo daję, ułożoną w wyrazach zupełnie podobnych do tych, jakich ja sama używałam, pracując w biurach ministerstwa radykalnego: „Na prośbę Szanownej Pani etc... Pośpieszam Pani donieść etc... Proszę mi wierzyć, że nic omieszkam w stosownej chwili, etc..." zupełnie te same formułki i zwroty, tylko papier lepszy od tego, do jakiego my się teraz musimy ograniczać. Widzę, mamo, że spoglądasz na mnie zdumiona.

— Nie, moje dziecko, nie. Owszem, jestem tego zdania, że postąpiłaś bardzo dobrze.

— Następnie Franciszek i ja osądziliśmy, że byłoby rzeczą zgoła bezużyteczną czekać w Paryżu na wynik prośby tej, wniesionej do Ojca św., zwłaszcza w czasie tych strasznych upałów. Co do mnie moi przełożeni nalegali na mnie, abym zgodziła się nareszcie wyjechać na urlop. Dotychczas bowiem nigdy jeszcze nie brałam urlopu, od kiedy jestem zatrudniona w urzędzie. Powiedziałam tak, albowiem moja komisja ma się zebrać dopiero dnia 10-go września. Do tego czasu jestem prawie zupełnie wolna; mam tylko przepisać na czysto sprawozdania z ostatnich posiedzeń, są to drobnostki, które będą dla mnie igraszką.

(C. d. n.)

XIV wieku. Osobliwością tego banknotu jest znajdujący się na nim podpis gwarancyjny skarbnika państwa.

Banknot ten znajduje się w British Museum, które otrzymało go od sir John Pope, dawniejszego gubernatora Hong-Kongu.

Banknoty podobne cieszyły się w Chinach dużem powodzeniem i zaufaniem ogółu. Banki chińskie dbały bowiem skrupulatnie o swą wypłacalność. I miały po temu swe racje.

W dawnych Chinach istniał bowiem zwyczaj, iż dyrektorom i urzędnikom banku zawieszającego wypłaty, ucinano głowy.

Straszna katastrofa kolejowa w Monachium.

33 osób zabitych — 80 rannych.

W drugiem dniu Zielonych Świąt wydarzyła się na dworcu wschodnim w Monachium straszna katastrofa kolejowa, pociągając za sobą wiele ofiar w ludziach.

Powodem katastrofy było **przeoczenie sygnału ostrzegawczego,** wskutek czego najechały na siebie dwa pociągi osobowe. Następstwa zderzenia były straszne:

ostatnie wagony jednego z pociągów zostały formalnie zmiażdżone.

Na miejscu katastrofy, jak donoszą telegramy, działy się

rozpaczliwe sceny.

Z pod rozbitych wagonów wydobywały się jęki i wołania o pomoc rannych, których jednak nie można było natychmiast wydostać i przyjść im z pomocą lekarską — ginęli więc z powodu upływu krwi.

Święto amerykańskie w Polsce.

Do wszystkich szkół, nauczycielstwa i organizacji społecznych Rzplitej Polskiej.

Przed dwoma miesiącami zwróciliśmy się do Was z prośbą o przyjęcie udziału w wielkiem święcie amerykańskiem w dniu 4 lipca br.

Na wezwanie Komitetu odpowiedziały prawie wszystkie szkoły, całe nauczycielstwo i naczelne organizacje społeczne. Dotychczas otrzymał już Komitet podpisane arkusze od wielu instytucji. Tych zaś, którzy dotąd nie zwrócili jeszcze arkuszy, prosi Komitet o przyśpieszenie nadsyłania, ponieważ termin przekazania ich Ameryce jest bardzo bliski.

Równocześnie wyraża Komitet szkołom i instytucjom serdeczne podziękowanie za artystyczne ozdobienie niektórych arkuszy adresowych.

Obchód ku czci Jana Dobrzańskiego.

W niedzielę 30 bm. upływa 40 lat od zgonu Jana Dobrzańskiego, zasłużonego publicysty, działacza narodowego i społecznego, jednego z pierwszych prezesów Sokoła i dyrektora sceny lwowskiej. W celu uczczenia tej rocznicy, zawiązany z inicjatywy Tow. dziennikarzy polskich, Komitet Obywatelski, urządza uroczysty obchód, na który złożą się: Uroczysta Akademja i Przedstawienie w Teatrze miejskim.

Akademja, urządzona przez Kasyno i Koło literacko - artystyczne, odbędzie się w sali Kasyna w niedzielę o godz. 12 w południe. Rozpocznie ją „Kantata“, którą wykonają pod batutą kapelmistrza J. Leszczyńskiego pp. K. Inasińska, inż. Koczur i chór „Lutnia“. Zagajenie wygłosi prezes Kasyna dr. Wł. Hojnacki, odczyt o Janie Dobrzańskim, znany literat Stanisław Wasylewski, a utwór Jana Dobrzańskiego pt.: „Fotografia“ wypowie wnuk jego, artysta dramatyczny Juljan Dobrzański. Część koncertową wypełnią ponadto: „Polonez — Fantazja“ Chopina, którą wykona na fortepianie p. Helena Ottawowa i „Pieśni“, które odśpiewa Chór techniczny. Wstęp wolny.

Tego samego dnia, tj. w niedziele wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, na którem odegrane zostanie znakomita komedja „Żołnierz królowej Madagaskaru“ pióra Stanisława Dobrzańskiego, syna Jana, zasłużonego artysty i współdyrektora sceny lwowskiej w czasie, gdy kierował nią Jan Dobrzański. Przedstawienie poprzedzi przemówienie red. Henryka Cepnika o zasługach Jana Dobrzańskiego dla teatru lwowskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę Jana Dobrzańskiego odbędzie się w przyszłą środę.

Ucieczka więźniów przemyskich

z więzienia w Tarnowie.

(d.) W więzieniu okręgowego sądu karnego w Tarnowie przebywali z Przemyśla: 1) Antoni Fryczak, lat 25, 2) Alojzy Mistrela, lat 19, 3) Jan Zandura, lat 26 i 4) Moses Leib Friedman, lat 26. Mieli oni do odbycia dłuższą karę. Tymczasem ubiegłej nocy zbiegli oni z więzienia po wyłamaniu żelaznych krat w oknie celi.

O tym fakcie zawiadomiono lwowską policję, celem zarządzenia pościgu za zbiegłymi. Przytem podano tylko rysopis Friedmana. Jest on wysokiego wzrostu i silnej budowy blondyn, ma niebieskie oczy i gruby nos, a na twarzy plamy i pryszcze. W chwili ucieczki Friedman miał na sobie brązowe ubranie w kropki, płaszcz gumowy i czarną czapkę.

Stanowiska dorożek automobilowych

we Lwowie.

(d) Obecnie lwowska Dyrekcja Policji wprowadziła w życie system tzw. „wolnych stanowisk“ dla dorożek automobilowych. Na stanowiskach tych dozwolony jest postój aut w celach zarobkowych tylko do pewnej ilości. Jako stanowiska wolne z prawem zajazdu, przysługującym wszystkim autodorożkom, są oznaczone następujące miejsca:

1) ul. Kościuszki, strona prawa z frontem do ulicy Trzeciego Maja, naprzeciw kawiarni „Renesans“, 2 auta;

2) ul. Trzeciego Maja, strona lewa, obok firmy Musiałowicza, 5 aut;

3) ul. Legjonów, naprzeciw kawiarni „City“, 6 aut;

4) ul. Hetmańska, naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej, 6 aut;

5) Wały Hetmańskie (H. G.) od pomnika Sobieskiego, 5 aut, zaś od strony Teatru Wielkiego, 6 aut;

6) ul. Wałowa, prawa strona, front do pomnika Mickiewicza, 4 auta;

7) ul. Sobieskiego, strona prawa, obok firmy Ditmara, 5 aut;

8) pl. Marjacki, po 6 aut z obu stron pomnika Mickiewicza;

9) ul. Sienkiewicza, 3 auta z frontu i 3 auta pod kuchnią hotelu „Żorża“;

10) ul. Klementyny Tańskiej, prawa strona, tył hotelu „Żorża“, wylot do ulicy Sienkiewicza, 6 aut;

11) ul. Fredry, strona prawa, 16 małych aut do 5 osób;

12) ul. Zimorowicza, strona prawa, 3 auta;

13) ul. Piekarska (tymczasowo), strona prawa, 5 aut małych do 5 osób, oraz

14) Główny Dworzec kolejowy, 50 aut.

Aż do czasu ukończenia bruków na ul. Akademickiej obok kawiarni „Roma“ wyznaczono tymczasowe stanowiska przy: 1) ul. Zimorowicza 5 aut, 2) pl. Fredry naprzeciw apteki Pileckiego 3 auta i 3) przy ul. Lelewela 4 auta.

Prócz tego Dyrekcja Policji zarządziła stałą służbę dyżurną od godz. 7 rano do godziny 10 wieczór na tzw. „stanowiskach turnusowych“ przy: 1) ul. Głowińskiego; 2) ul. Zyblikiewicza; 3) pl. Smolki i 4) ul. Legjonów naprzeciw Teatru Wielkiego. Na każdem z tych stanowisk codziennie pełnią służbę trzy auta, kolejno wyznaczone przez Dyrekcję Policji.

Polityczni więźniowie

w Tarnopolu.

(d.). W więzieniu okręgowego sądu w Tarnopolu przebywają: Stefan Cieliński, Paweł Staryński, Filip Karabin i Paweł Wojtowicz, jako więźniowie polityczni. Są to chłopi ruscy z Czystylowa, aresztowani pod zarzutem zdrady głównej. W związku z ich sprawą został także uwięziony Iwan Tymoczko z Dolnego Iwaczewa.

Nadto przebywają tam: Iwan Litwin z Koszlak koło Zbaraża pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej, oraz Wasyl Hawryluk z Łubianek niższych koło Zbaraża pod zarzutem skrytego morderstwa, dokonanego jeszcze w lutym 1923 roku na dwóch posterunkowych policji państwowej we wsi Szyły powiatu zbaraskiego.

Śledztwo przeciw powyż wspomnianym prowadzi sędzia Tilp.

Wypadek na Gródeckiem.

Auto przewróciło kiosk inwalidzki.

(d) U wylotu ulicy Bartosza Głowackiego do ulicy Gródeckiej znajduje się kiosk, należący do inwalidy Karola Cichockiego, zamieszkałego przy ul. Józefata l. 5. Wczoraj po godzinie ósmej wieczór w tem miejscu nawracał autem ciężarowym nr. 491 szofer, Franciszek Weber. Cofając się w stronę ulicy Gródeckiej najechał na kiosk, przewrócił go, przyczem wszystkie znajdujące się w nim towary, zostały zniszczone. Cicho

Bieżność! — Niebywała premjera! — Huragany śmiechu! — Salwy wesołości! — Bomby dowcipu! —
Szampańska komedja erotyczno-sportowa— OH! DOCTOR! (Prawdziwy mężczyzna)
to jedyne źródło rozśmieszającego do łez humoru! Tę arcydowcipną komedję muszą wszyscy oglądnąć dziś w APOLLO 1372

cki, który siedział w krytycznej chwili w kiosku, doznał silnego wstrząśnienia oraz rany na prawej nodze i ręce.

Szkoda wynosi około 2000 zł. Auto zas było własnością cyrku Cossmy, bawiącego chwilowo we Lwowie.

Teatry miejskie nadal w zarządzie gminy.

Dyskusja teatralna na Radzie miejskiej.

(c.). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wypełniła w większej części dyskusja w sprawie teatralnej, rozpoczęta już na poprzedniem posiedzeniu. Przedtem jednak załatwiono kilka innych spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

Przedewszystkiem przyjęto w drugiej uchwale znane już wnioski w sprawie ustalenia na rok 1927 stawek miejskiego dodatku do państwowego podatku od wyrobów i sprzedaży trunków alkoholicznych. Następnie r. **Felsztyn** referował sprawę wprowadzenia

samoistnego podatku gminnego od gruntów

niepodlegających państw. podatkowi gruntowemu. Po przemówieniach rr. senatora **Thulliego i Biernackiego,** którzy byli przeciwni temu nowemu opodatkowaniu i wiwieprez. dra **Schleichera,** który bronił wniosku referenta, uchwalono wprowadzić powyższy podatek od 1 maja br. w wysokości dodatku komunalnego, wyznaczonego dla podobnych sąsiednich gruntów, podlegających państw podatkowi gruntowemu.

Z kolei r. **Rybicki** referował sprawę kupna gruntu

t. zw. Krusznik

na Wólce Panieńskiej. W myśl przedstawionego przez referenta wniosku uchwalono nabyć 3510 sążni kw. za ogólną cenę kupna w kwocie 10.040 zł.

R. senator **Thullie** referował sprawę urządzenia

ulicy Wierzbowej,

bocznej ulicy Ponińskiego. Ma ona 319 m. długości i 16 m. szerokości. Właściciele gruntów złożyli w swoim czasie żądaną przez gminę kwotę na uregulowanie tej ulicy, lecz kwota ta uległa dewaluacji. To jednak oczywiście nie zwalnia gminy od obowiązku urządzenia tej ulicy. W tej myśli referent przedstawił odpowiednie wnioski. Po przemówieniu r. **Mareckiego,** który zwrócił uwagę na piekącą potrzebę uporządkowania ważniejszych ulic i placów, jak plac Teodora i Solskich lub ul. Peltewna, uchwalono urządzenie ulicy Wierzbowej na przestrzeni 75 mtr. na całą szerokość tej ulicy.

Przyszła następnie pod obrady

sprawa teatrów miejskich,

którą referował tym razem r. **Rybicki** w zastępstwie r. Schneidra. Na wstępie r. dr. **Próchnicki** zaznaczył, że klub jego (nar.-dem.) postanowił zostawić swoim członkom swobodę głosowania. Po nim przemawiał **r. Maksymowicz,** który poparł postawiony na poprzedniem posiedzeniu wniosek na rozpisanie konkursu na dzierżawę teatrów. Gdyby wniosek ten nie znalazł większości, postawił imieniem swego klubu drugi wniosek, domagający się zniesienia opery.

Wiceprezydent dr. **Chlamtacz** oświadczył się z zasadniczych względów za dalszem prowadzeniem teatrów przez gminę. Zbijał on twierdzenie zwolenników dzierżawy jakoby gmina stale dokładała do teatru. Były lata, że gmina albo nicc nie dokładała, albo minimalne kwoty. Tak było w latach od 1918 do 1923, w których gmina dopłaciła do teatru razem niespełna 90.000 złotych. Katastrofalnym był dopiero sezon 1924—25. Lecz w tym sezonie, dzięki reorganizacji teatrów i wprowadzonym oszczędnościom, deficyt znacznie się zmniejszył i preliminowana na pokrycie go suma 640 tys. zł. nie będzie przekroczona.

Obecny moment, gdy wszystkie teatry na kontynencie przeżywają okres przesilenia, nie wydaje się mówcy odpowiednim do mówienia o konieczności dzierżawy. Należy przetrwać te ciężkie czasy i nie wypuszczać nieopatrznie z ręki tak ważnej placówki, jak teatr. Nie można także mówić o nadzwyczajnych jakichś deficytach operowych, gdyż faktycznie w tym sezonie opera partycypuje w ogólnym deficycie w wysokości 31 procent. W interesie kultury trzeba nadal utrzymać teatry w rękach miasta i w dotychczasowych rozmiarach. Zresztą warunki, jakie stawiają kandydaci na dzierżawę, są tego rodzaju, że lepiej, żeby zostało, jak jest. Jeden np. z oferentów żądał subwencji w kwocie 500.000 zł. i zwolnienia od wszelkich świadczeń na rzecz gminy w zamian za prowadzenie tylko jednego teatru z trzema działami sztuki. Na dzierżawę zawsze jeszcze jest czas. — (Oklaski). —

Przeciwko wnioskowi na wydzierżawie nie teatru przemawiał także r. Szczyrek, który słusznie zauważył, że materjalnie gmina prawie nic by na tem nie zyskała, a moralny efekt byłby bardzo wątpliwy. Przemawiają więc za dalszem prowadzeniem teatru przez gminę zarówno względy moralne, jak materjalne. Na taki wydatek, jak 4 i pół procent w ogólnym budżecie gminy na cele teatru (przy preliminowanym na przyszły sezon maksymalnym deficycie 500.000 zł.), możemy się zdobyć nawet mimo ciężkich czasów i trudności finansowych, jakie miasto nasze przeżywa. (Brawa).

Ostatnie słowo miał referent r. **Rybicki,** który zbijał argumenty zwolenników dzierżawy, poczem przystąpiono do głosowania. Odbyło się ono na wniosek r. dra Hersch-thala imiennie.

W rezultacie uchwalono

41 głosami przeciwko 37 głosom

prowadzić dalej teatry miejskie we własnym zarządzie gminy i w dotychczasowych rozmiarach.

Brat zastrzelił obłąkaną siostrę.

Tragedja rodzinna przy ul. Murarskiej.

Muzyka powodem obłędu i szału.

(d.) Wczoraj popołudniu rozegrała się we Lwowie niezwykła tragedja rodzinna, która do głębi wstrząsnęła mieszkańcami dokoła ulicy Murarskiej. Oto brat na swej siostrze dokonał morderstwa, aby skrócić jej męki i równocześnie uwolnić rodziców od dalszych utrapień.

Rodzina Achtów.

Oto w realności przy ul. Murarskiej l. 64 na drugiem piętrze mieszka rodzina Achtów, składająca się z Wincentego, zegarmistrza i precyzyjnego mechanika, jego żony, dwóch synów, z których 24-letni Wincenty Jerzy jest studentem Politechniki, oraz córki, Wandy, liczącej lat 21. Do zimy ubiegłej wśród tej rodziny panował normalny spokój. Synowie Achta oddawali się nauce, zaś córka Wanda z wielkiem zamiłowaniem kształciła się w muzyce. Całe szczęście swoje i jedyny cel życia swego Wanda widziała w skrzypcach, na których ku ogólnemu podziwianiu koncertowo grała, a wśród muzykalnej sfery miała już markę doskonałej skrzypaczki. Jednak w styczniu zauważono u niej w szybkiem tempie postępujące zdenerwowanie, które wkrótce na tle muzyki przemieniło się

w obłęd i szał

tak, że rodzice w marcu zmuszeni byli Wandę odstawić na klinikę chorób nerwowych w Kulparkowie. Przez dwa miesiące rodzina nieszczęśliwą skrzypaczkę odwiedzała, a w czasie tych odwiedzin Wanda skarżyła się na złe obchodzenie się z nią ze strony zakładowej służby. Rodzice zaś w tym kierunku mieli i namacalne dowody, bo na ciele chorej spostrzegli

blizny i sińce z pobicia

potwierdzające urywkowe rewelacje ich córki. Toteż postanowili ją zabrać z tego zakładu, przytrzymać chorą przez jakiś czas u siebie, a następnie oddać ją do zakładu w Kobierzynie. I rzeczywiście we wtorek popołudniu przywieźli Wandę do swego mieszkania, w którem przeprowadzili wszelkie środki ostrożności, a w dodatku przyjęli dla chorej specjalną pielęgniarkę.

Przebieg strasznej nocy.

Zrazu Wanda była spokojną. Wieczór jednak dostała ona szału, który stopniowo rozwijał się tak, że w nocy dooszedł do punktu kulminacyjnego. Wanda przemieniła się w istotę niebezpieczną dla otoczenia. Wydając z siebie przeraźliwe krzyki, darła na sobie ubranie, biegała, niszczyła sprzęty i rzucała drobiazgami. Z wielkim tylko trudem rodzicom i braciom udawało się ją powstrzymy-

wać od szalonych czynów. W takiej to sytuacji przetrwano do rana. Całą noc nie spali Achtowie, to samo spotkało i mieszkańców tej kamienicy, którzy z powodu piekielnych wrzasków i ustawicznego łoskotu nie mogli usnąć.

Wczoraj rano, gdy wycieńczona z sił Wanda nieco uspokoiła się, postanowili Achtowie z powrotem odstawić ją do zakładu w Kulparkowie. Po kilku godzinnym śnie chora przebudziła się, poczem w spokoju przez dłuższy czas kąpała się. W międzyczasie zaś posłano do komisarjatu miejskiego celem zawezwania karetki Pogotowia ratunkowego do wyjazdu na Kulparków.

Jednak po chwili Wanda znowu dostała ataku, wyrwała się z rąk rodziny i pobiegła do kuchni. Gdy z powrotem znalazła się w przedpokoju nagle

padły cztery strzały

skierowane do Wandy. Po nich chora runęła na podłogę i momentalnie zakończyła życie. Dwa strzały celne i te spowodowały natychmiastową śmierć.

Do Wandy strzelał jej brat, Wincenty Jerzy, technik.

Na widok, co się stało, Achtowa straciła pozycji brat, wodząc błędnymi oczyma dokowowy. Nad zwłokami siostry stał w niemej pozycji brat, wodząc błędnymi iczyma dokoła, zdając sobie sprawę z tego co przed chwilą zaszło.

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedprzybyła też wnet policja, a Wincenty Jerzy Acht natychmiast wraz z nią udał się do szóstego komisarjatu policyjnego przy ul. Sapiehy, gdzie go zaraz przesłuchał kierownik kom. Kochanowicz. Do czynu przyznał się i podał, że już dłużej nie mógł patrzeć na straszne męki siostry i cierpiących rodziców. Momentalnie zrodziła się w nim myśl dokonania czynu takiego, jakiego dopuściła się swego czasu Umińska w Paryżu, strzelając do chorego śp. Żyznowskiego, swego narzeczonego, na którego męki już dłużej patrzeć nie mogła. Po Po przesłuchaniu Achta w komisarjacie, odstawiono go do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

Następnie na miejscu czynu zjawiła się komisja, w skład której wchodzili: sędzia śledczy radca Witoszyński, prokurator Sywulak i szef urzędu śledczego, nadkom. Parylewicz. Po dokonaniu wizji lokalnej zwłoki Wandy Achtównej odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Usunięcie piwnicznych sklepów.

Murarze pracują pod osłoną policji.

(d) Wczoraj rano na ul. Słonecznej zebrał się wielki tłum mieszkańców, przyglądając się niezwykłej czynności. Oto murarze pod osłoną policji zamurowywali wejścia i okna sklepów, mieszczących się w frontowych piwnicach domów przy ul. Słonecznej l. 2, 4 i 6, oraz przy ul. Wagowej 13.

Zamurowano w ten sposób: pod l. 2 skład worków Feigi Lacher; pod l, 4 sklep korzenny Eljarza Bigeleisena i sklep spożywczy Abrahama Beera; pod l. 6 sklep korzenny Józefa Stimplera, a w realności przy ul. Wagowej l. 13 skład nafty Basi Weithorn i skład worków Natana Pasternaka.

W kilku godzinach wykonaniem przymusowej roboty pozbawiono chleba sześć rodzin żydowskich, to też z tego względu zebrany tłum usiłował demonstrować, czemu jednak przeszkodziła policja.

Jak się dowiadujemy, robotę powyższą wykonano z powodu zarządzenia magistratu, gdyż na istnienie sklepów w piwnicach nie pozwala ustawa budowlana.

Kto będzie Prezydentem?

Uchwały klubu „Piasta“. - „Stronnictwo Chłopskie“ za marszałkiem Piłsudskim. - Poufne narady narodowej demokracji poza Sejmem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W kuluarach sejmowych omawiane są obecnie żywo

szanse kandydatów, względnie jednego kandydata na przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zainteresowanie tą sprawą jest tak żywe, że inne sprawy poszły na drugi plan.

Dość znaczne ożywienie zapanowało wczoraj wśród polityków z powodu obrad Klubu „Piasta“. Przybyli na te obrady posłowie i senatorowie, m. i. byli ministrowie Ociecki, Kiernik i Szydłowski. Poseł Witos nie przyjechał.

Klub radził od samego rana, omawiając sytuację, wytworzoną skutkiem ostatnich wydarzeń. Obrady zagaił prezes Jan Dębski, poczem toczyły się ożywione narady do późnego wieczora. Między innymi

nie przyjęto rezygnacji posła Witosa

ze stanowiska przewodniczącego Klubu parlamentarnego i wyrażono mu całkowite zaufanie, podkreślając konieczność pozostania jego na tem stanowisku nadal. Potępiono wszelkie zamachy na praworządność oraz wyrażono

potrzebę naprawy ustroju parlamentarnego w Polsce przez wprowadzenie odpowiednich zmian w Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Klub „Piasta“ daje następnie wyraz przekonaniu, że armja polska potrafi odzyskać utraconą chwilowo spoistość, oraz podnosi, że obowiązkiem rządu jest

nie ulegać żadnemu naciskowi partyjnemu.

Zwrócono w końcu uwagę na potrzebę

poświęcenia całej energji zagadnieniu sanacji wewnętrznej w państwie.

Jak wynika z treści uchwalonej rezolucji,

pominięto w niej zupełnie kwestję wyboru nowego Prezydenta Rzplitej.

Podobno sprawa ta ma być przedmiotem osobnych obrad, które mają się odbyć aż w niedzielę. Jednakże z informacyj, jakie przedostały się się do wiadomości prasy z przebiegu wczorajszego posiedzenia Klubu „Piasta“, wynikałoby, że dyskusja dotknęła także i tego punktu, tylko nie powzięto w tym względzie żadnej rezolucji. Podobno wysuwano szereg wniosków, przyczem niektórzy z członków klubu wystąpili z wnioskiem,

aby z dyskusji wykluczyć zupełnie osobę marszałka Piłsudskiego.

Senator Średniawski miał oświadczyć się za niewystawianiem żadnego kandydata i za oddaniem białych kartek podczas głosowania na Zgromadzeniu Narodowem. Senator Buzek zaś zaproponował, aby członkom Klubu „Piasta“

pozostawiono wolną rękę podczas głosowania

nad wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa ta nie została jednak definitywnie załatwiona i będzie przedmiotem dalszych narad. —

Równocześnie z Piastowcami obradował Klub Stronnictwa Chłopskiego, który

wypowiedział się za marszałkiem Piłsudskim,

jako kandydatem na przyszłego Prezydenta. —

Narodowa - Demokracja absentuje się w dalszym ciągu w Sejmie i

zgromadza się na poufne narady poza Sejmem.

Jak opowiadają, decydujące narady tego stronnictwa odbyły się już w czasie Zielonych Świątek poza Warszawą. Słychać, że pełne zebranie Z. L. N., na którem stronnictwo to sprecyzuje swoje stanowisko wobec sprawy wyboru nowego Prezydenta, odbędzie się w sobotę.

Co się tyczy innych stronnictw, to dziś ma się odbyć posiedzenie klubu N. P. R., a w sobotę ma zebrać się na narady Ch. D.

Wobec tego dziś jeszcze trudno przewidzieć, kto może mieć największe szanse przy wyborze przyszłego Prezydenta. — Sondowanie opinji w tym względzie

ustali się wśród stronnictw sejmowych ostatecznie dopiero w niedzielę lub w ciągu z niedzieli na poniedziałek,

a więc tuż przed samem Zgromadzeniem Narodowem.

Co sądzi marsz. Piłsudski o prawicy i lewicy polskiej.

Prezydent Rzplitej — męczennikiem! — Sejm i Senat hamują każdą pracę w państwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Zgodnie z zapowiedzią marszałek Piłsudski udzielił nowego wywiadu pewnemu odłamowi prasy warszawskiej, wypowiadając się w nim

„o prawicy i lewicy polskiej“.

Pojęcia prawicy i lewicy w Polsce poddał marszałek bardzo surowej krytyce z punktu widzenia tak społecznego, jak i politycznego. Zaznaczył on, że siły socjalne u nas — jak to stwierdził po swem wyjściu z Magdeburga — jeszcze długo pozostaną w stanie równowagi, ponieważ Polska z jednej strony jest bardzo uboga i

na eksperymenty zabraknie jej sił materjalnych,

z drugiej zaś strony zabraknie jej również sił moralnych, jak odwagi, gdyż

weszła ona do nowego życia ze społeczeństwem, przyzwyczajonem do upokorzenia i tchórzostwa myśli podczas długich lat niewoli u obcych.

Stwierdził dalej marszałek, że próbując analizować stosunki polityczne w Polsce, nie mógł dotychczas ustalić

co faktycznie jest u nas lewicą a co prawicą, sam zaś nie chciał nigdy być członkiem ani lewicy, ani prawicy.

W sprawie traktowania wyboru nowego

Prezydenta Rzpltej na platformie walki między prawicą a lewicą oświadczył marszałek Piłsudski, że jest temu przeciwny.

Punkt ciężkości sprawy polega na zdolności ze strony państwa karania wykroczeń i nadużyć, przedewszystkiem pieniężnych,

aby Polska przestała być śmieszną w świecie i aby stworzono nareszcie warunki wyjścia z marazmu, do którego wtrąciła nas stosowana w Polsce metoda pracy państwowej.

W dalszym ciągu wywiadu marszałek powiedział, że Prezydent Prezydent Rzpltej

zasługuje na miano męczennika,

albowiem system konstytucji naszej **dał w ręce posłów i senatorów tyle przewilejów i sposobów zatamowania każdej pracy w państwie.**

W końcu wyraził marszałek nadzieję, że w najlepszym wypadku Sejm i Senat po wyborze Prezydenta ustąpią opinji o tyle, że się na pewien czas rozejdą,

nie zapomniawszy jednak zawiesić miecza Demoklesa

swoich przywilejów i praw tamowania pracy w państwie nad głową nowego elekta, który w tych warunkach będzie musiał zająć się tworzeniem nowego rządu.

Przeciw zamiarom dyktatury.

Głosy prasy żydowskiej.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa. (Z.) Prasa żydowska zajmuje się żywo sprawą wyboru nowego Prezydenta. Żydowsko-socjalistyczna „Neue Volkszeitung" występuje przytem ostro przeciwko wszelkim zamiarom dyktatury i powiada, że gdy się czyta oświadczenie premjera Bartla i wywiad z marszałkiem Piłsudskim,

to nie można wyczytać stamtąd nic innego jak tylko myśl o dyktaturze.

Senator Rotenstreich w ostatnim numerze „Hajnta" zamieścił artykuł pod tytułem: „Czy jesteśmy w przededniu nowej epoki?" Stwierdza on w tym artykule, że

o konsolidację stosunków w Polsce trudniej obecnie, niż przedtem

Ostatnie wypadki w Warszawie zbudziły wśród ogółu nowe nadzieje. Ludzie sądzą, że **nastaną nowe czasy i przyjdą twórcze czyny.**

Generalne inspektoraty broni zniesione!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Z.) Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, **znoszące istniejące dotychczas generalne inspektoraty broni. Wszystkie agendy, związane z tym urzędem, zostały przekazane odnośnym departamentom broni.**

Jak wiadomo inspektorem kawalerji był gen. Rozwadowski, inspektorem artylerji gen. Haller, inspektorem szkół wojskowych gen. Osiński, inspektorem wojsk technicznych gen. Majewski.

Internowanych generałów

przewieziono do więzienia wojsk. w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Z.) Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński, internowani dotychczas w Wilanowie, zostali przewiezieni **do więzienia wojskowego na Antokolu** w **Wilnie.** Pół-oficjalny „Kurjer Poranny" zaznacza, że **stało się to ze względów czysto wojskowych i nie jest podyktowane żadnymi względami politycznemi.**

Pożar w pałacu Wielkopolskich.

Szkoda wynosi setki tysięcy złotych.

W uzupełnieniu podanej przez wczorajszy Wiek Nowy wiadomości o olbrzymim pożarze w pałacu Wielopolskich w Krakowie, podajemy dziś dalsze szczegóły:

Pożar, którego ofiarą padł częściowo budynek ratuszowy w dawnym pałacu Wielopolskich, zniszczył zupełnie salę Rady miejskiej wraz z ubikacjami na II piętrze, oraz dach. Zniszczeniu uległa również część urządzeń na I piętrze skutkiem przeciekania wody w czasie akcji ratowniczej.

W sali posiedzeń spłonęły portrety prezydentów pędzla najlepszych ówczesnych malarzy polskich, jak: Matejki, Pochwalskiego i Aksentowicza. Spłonął również cenny portret Kościuszki, własność Muzeum Narodowego. Część dzieł sztuki zdołano uratować dzięki energicznej akcji ratowniczej.

Właściwej przyczyny pożaru dotąd jeszcze nie ustalono. Tak samo możliwem jest, że wybuchł on z powodu krótkiego spięcia, jak i z powodu nieuwagi ze strony służby, która czyściła palisandrowe obicia drzewne benzyną i może jakiś pozostawiony niedopałek spowodował pożar.

Straty materjalne wynoszą przypuszczalnie około miljon zł.

Budynek ubezpieczony był w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. W akcji ratowniczej brały udział wszystkie oddziały krak. straży pożarnej, oraz oddziały wojsk. pułku kolejowego. — 9 strażaków odniosło poważne rany w czasie ofiarnej akcji ratowniczej.

WYPADEK SAMOLOTOWY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na lotnisku Mokotowskiem uległ wczoraj wypadkowi samolot francuski, na którym Pelletier odbywał swą podróż z Paryża do Tokio. Lotnik ten zatrzymał się na krótki czas w Warszawie i wczoraj rano miał odlecieć w dalszą drogę do Tokio. W czasie jednak, gdy, siedząc już w samolocie, chciał wzbić się w powietrze, aparat, sunąc się po ziemi, wpadł w rów i uległ licznym uszkodzeniom. Na szczęście lotnik i jego towarzysz wyszli z tego wypadku bez szwanku. Jak się okazuje, wypadek wynik z tego powodu, że Pelletier zapomniał w Paryżu dwóch śrubek, których brak w aparacie stał się właśnie przyczyną wypadku.

Wyrok w procesie budapeszteńskim.

BUDAPESZT, 26. maja. (Pat.). W procesie o fałszerstwa banknotowe zapadł dziś o godz. 18·45 wyrok, mocą którego Windischgraetz oraz Nadossy zostali skazani na karę po 4 lata więzienia i po 10 miljonów koron grzywny, Görös na 2 lata więzienia i 2 miljony koron, Ohlvary (?) na 5 miesięcy więzienia, zaś Baros i inni zostali uwolnieni.

Jedna z największych katastrof kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. (z) Berlińskie władze kolejowe prowadzą żywe dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej pod Monachium. — Maszynista, który prowadził pociąg, utrzymuje z całą stanowczością, że sygnał był wystawiony na wolny przejazd. Władze kolejowe zamierzają obecnie wprowadzić sygnalizację elektryczną dla zapobieżenia podobnym wypadkom, Jak stwierdza prasa, od czasu wielkiej katastrofy, jaka zdarzyła się w kwietniu 1917 pod Nanhofem, **nie było dotychczas w dziejach kolejnictwa niemieckiego katastrofy, któraby miała tak wielkie rozmiary i pociągnęła za sobą tyle ofiar**

POWÓDŹ LISTÓW OTWARTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Prasa warszawska pełna jest w ostatnich dniach rozmaitych listów otwartych, w których **politycy prawicowi bronią się przeciwko atakom, zamieszczanym w prasie lewicowej.** Onegdaj wystąpił z takim listem były minister skarbu Zdziechowski, dziś zaś ogłosił list otwarty, wystosowany do wicemarszałka Moraczewskiego, były minister Szydłowski z P. S. L. Piast.

STANOWISKO CH. N.

WARSZAWA. 26 5. (AW). Ze sfer zbliżonych do klubu Ch. N. donoszą, że przedwczesne są pogłoski, mówiące o absencji posłów i senatorów tego stronnictwa w Zgromadzeniu Narodowem, aczkolwiek rzeczywiście istnieje w klubie tendencja do niebrania udziału w tem zebraniu ze względu na brak dostatecznych gwarancyj swobody wyboru Najwyższego Dostojnika Państwa.

ZEZNANIA MORDERCY PETLURY.

PARYŻ. 26 5. (AW). Sprawca zamachu na Petlurę, Samuel Schwarzbart, zeznał, że w r. 1917 dowiedział się w Petersburgu i Odessie o pogromach żydów na Ukrainie, gdzie Petlura był szefem prowizorycznego rządu. Wówczas zaczęła się w nim budzić myśl usunięcia Petlury ze świata. Od tej pory szukał tylko sposobności. Udało mu się spotkać atamana ukraińskiego w Paryżu i wtedy dokonał zamachu. Policja zamknęła i opieczętowała mieszkanie, które zajmował ostatnio Petlura. Znaleziono tam wiele dokumentów politycznych.

MINISTERSTWO KOLEI PROSTUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Ministerstwo kolei prostuje w dziennikach wiadomość o rzekomem oddaniu druków kolejowych jednej tylko firmie „Ars" i wylicza te wszystkie firmy, którym powierzono roboty drukarskie dla kolei. Są to firmy następujące: „Bibl. Polska" w Bydgoszczy, Bracia Koziańscy w Krakowie, Neumann we Lwowie i Chowaniec w Stanisławowie.

Tajemnica zniknięcia wyjaśniona.

Zwłoki samobójczyni z lutego br. znalezione na Sanie w Tuczempach pod Jarosławiem — przez rybaków.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław w maju.

(es) W Wietlinie, wsi położonej obok Jarosławia, rozegrała się w lutym br. tragedja na tle przywiązania do rodzinnego domostwa. Oto około 50-letnia Etla Rosen czuła urazę do rodziny — wskutek sprzedaży ojczystego domostwa wiejskiego, położonego w swej rodzinnej wiosce Wietlinie, przezco wpadła nawet w stan melancholji, graniczącej poniekąd z zamroczeniem umysłowem.

Podczas ostatniego pobytu u rodziny, tj. w lutym br. przyszło nawet do żywej wymiany słów, a cierpiąca Etla Rosen w swem rozdrażnieniu wybiła wszystkie okna, poczem się wydaliła, by — jak się obecnie okazało — przenieść się w krainę wieczności. Wszelkie zaś poszukiwania rodziny, czynione za bł. p. Etlą Rosen, pozostały bez skutku. Dopiero obecnie t. j. 20 bm. tajemnicze zniknięcie zostało wyjaśnione. W tym dniu bowiem, rybacy, łowiąc ryby w Sanie, znaleźli na mieliźnie między Wietlinem, a Tuczempami zwłoki nieznanej około 50-letniej kobiety.

Zawiadomiona o wypadku P. P. przeniosła zwłoki do kostnicy w Tuczempach, przeprowadzona zaś sekcja zwłok przez komisję sądowo-lekarską — ustaliła samobójstwo, względnie nieszczęśliwy wypadek, bez udziału osób trzecich.

Tymcz sem zrozpaczona rodzina, dowiedziawszy się o znalezieniu zwłok nieznanej starszej kobiety — pospieszyła do kostnicy i agnoskowała po niektórych znakach, a w szczególności kolczykach, zwłoki błp. Etti Rosen, którą 24. b. m. pochowano na cmentarzu żyd. w Jarosławiu.

Giełda lwowska.

Lwów, 27. maja.

Kurs dolara wynosił wczoraj przed południem zł. 11·30—11·35, po południu zaś podniósł się na zł. 14·45, przy tendencji silniejszej.

Bank Polski płacił waluty i dewizy na parytecie dolar zł. 11·00.

Kurs maksymalny bankowy wynosił zł. 11·11 do 11·16½.

Na giełdzie akcyjnej notowano: Bank Hipoteczny 51, 52 i 53 gr., Bank Przemysłowy 8 i 9 gr., Browary 9·30 zł., Chodorów 55·00 i 56·00 zł., Chybie 3·00 zł., Cegielski 6·00 zł., Gazolina 1·50, 1·55 i 1·60 zł., Oikos 1·05 zł.

Z niekotowanych: Gazy wschodnie 13·50, 13·75 14·00 zł. przy braku towaru, Bank Polski 49·50 i 50·00 zł., Pożyczka konwersyjna 32·00 zł., Gazy zachodnie płacą o 70 gr. bez towaru. Poszukiwano listy zastawne Państwowego Banku Roln. i chciano płacić zł. 105 za nom. zł. 100 bez towaru.

Na dzisiejszej giełdzie porannej kurs dolara wynosił 11·60 zł.

UKŁAD SIŁ W SENACIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Układ sił wśród przedstawicieli stronnictw politycznych w Senacie przedstawia się w obecnej chwili następująco: Związek Ludowo-narodowy 30 senatorów, PSL Piast 17, Koło żydowskie 12, Chrześcijańsko-narodowi 9, Chrześcijańska Demokracja 8, Stronnictwo Chłopskie 8, PPS 7, Ukraińcy 6, Zjednoczenie niemiecki 5, NPR 3. Klub Białoruski 2. Nie zgłosiło przynależności partyjnej 4 senatorów. Ogółem więc jest 111 senatorów, a ponieważ posłów jest 444, więc w poniedziałkowem Zgromadzeniu Narodowem weźmie ogółem udział 555 przedstawicieli Sejmu i Senatu. (Układ sił w Sejmie podaliśmy już onegdaj).

SPRAWA TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (Z.) Opinja publiczna zajmuje się żywo sprawą teatrów miejskich w Warszawie. Krążą pogłoski, jakoby gmina miała zamiar nie tylko skasować, ale także zburzyć zupełnie teatr Letni w ogrodzie Saskim. Utrzymuje się dalej uporczywie wersja, że gmina od nowego sezonu prowadzić będzie tylko Teatr Wielki i Teatr Narodowy. Temu ostatniemu nie szczędzą ostrych zarzutów z powodu repertuaru. Boy-Żeleński, nawiązując do wiadomości o zamierzonem wystawieniu na scenie lwowskiej cyklu Fredrowskiego, porównywa Teatr Miejski we Lwowie z Teatrem Narodowym w Warszawie, i wyrażając się pochlebnie o pierwszym, pisze o tym drugim bardzo krytycznie, przyczem zaznacza, że repertuar Teatru Narodowego rozwija się pod dewizą „swój do swego“.

280.000 cudzoziemców zwiedziło Paryż w czasie Zielonych Świąt.

Większość — to Anglicy.

(b) Paryż zalany był cudzoziemcami w w czasie Zielonych Świąt. Dzienniki paryskie donoszą, iż w czasie dwu dni przejechało przez dworce paryskie 280.000 cudzoziemców. Większość podróżnych stanowili Anglicy, którzy w przeciągu kilku godzin mogą się dostać z Londynu do Paryża. — Koleje francuskie, przewidując ten olbrzymi napływ obcych, zdwoiły i potroiły pociągi na wszystkich głównych liniach. Natomiast Paryżanie ruszyli w tym czasie tłumnie do wszystkich historycznych miejscowości pod Paryżem. — Przez oba dni Zielonych Świąt panowała we Francji prześliczna pogoda.

Kronika bieżąca.

28 MAJA — **PIĄTEK** rz. kat. Wilhelma † S. dni, gr. kat. Pachomija.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 27. bm. „Orzeł czy reszka?“. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stępowskiego.

Piątek 28. bm. „Otello“. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stępowskiego i Anny Zielińskiej.

Sobota 29. bm. „Wally“ opera. Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 27. bm. „Marjetta“.

Piątek 28. bm. „Orłow“. Gość. występ Heleny Milowskiej.

Sobota 29. bm. „Żywa Maska“. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stępowskiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek, piątek i sobota: o g. 7.30 „Fotel Nr. 47“. Gośc. wyst. Bednarzewskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: Och! Doktor!

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA 6 TYDZIEŃ. Czwartek 27. maja br. prelekcja J. Kaden-Bandrowskiego na temat „Przedwiośnia“ Stef. Żeromskiego (Czy Baryka jest komunistą?). Początek o godz. 8-mej wiecz. Niedziela 30. maja o godz. 12-tej w poł. Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci Jana Dobrzańskiego. Zagaja przew. Kasyna Dr. Wł. Hoynacki, prelekcję o twórczości Dobrzańskiego wygłosi Stan. Wasylewski, w części koncertowej: Lutnia i chór techniczki, p. Helena Ottawowa i Jul. Dobrzański.

WYSTĘPY 10-LETNIEJ ARTYSTKI-DZIECKA WE LWOWIE. Na liczne zapytania w sprawie terminu pierwszego występu Ninki Wileńskiej donosi się, że dopiero dziś można było ustalić dokładną datę, bowiem z powodu olbrzymiego powodzenia występów Wilińskiej w Teatrze Miejskim w Łodzi — Dyrektor Szyfman, uprosił ją jeszcze na kilka występów, po których bezpośrednio mała artystka wyjeżdża do Lwowa. Pierwsze przedstawienie na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich odbędzie się zatem w sobotę 29. bm. w teatrze „Bagatela“ (ul. Rejtana) o godz. 7.30 wieczorem. Prócz Niny Wileńskiej biorą udział znakomity poeta, satyryk i recytator Benedykt Herz, znany kompozytor i śpiewak ojciec miłej artystki, Janina Draczewska, Roman Łęcki i inni. Bilety w cenie 2—6 zł. od dziś do nabycia w kasie sprzedaży biletów Wagony Sypialne, pl. Halicki (Bank Hipoteczny).

MEMORJAŁ EMERYTÓW B. AUSTRJI DO P. MINISTRA SKARBU. Komitet organizacyjny Zrzeszenia Małopol. emerytów, wdów i sierót b. Austrji wniósł d. 22 bm. obszerny memorjał na ręce p. ministra skarbu Czechowicza. Komitet wyraża w memorjale nadzieję, że p. minister Czechowicz, jako były kilkoletni naczelnik wydziału emerytalnego Ministerstwa skarbu, poznał dokładnie tę straszną krzywdę, jaką poprzednie rządy wyrządziły tym zasłużonym w budowie fundamentów Państwa Polskiego, Małop. emerytom, przezwanym przez warszawistów zaborczymi. Poznawszy również straszną nędzę, biedę i głód tych emerytów, wdów i sierót, zechce p. minister tę krzywdę naprawić, ewentualnie udzieli im doraźnej zapomogi.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dniu 23 bm. odbyła się w kościele parafialnym św. Anny we Lwowie uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kasy Zapomogowej i Pogrzeb bractw, przy tamtejszym kościele istniejący. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Wincenty Rokicki, jako chrzestni ojcowie byli p. radczyni Kuczewska z p. dr. Reinlenderem, dyr. policji miejscowej. Po odbytej uroczystości odbyło się wbijanie gwoździ. Wszystkim uczestnikom tego aktu składa serdeczne podziękowanie Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Ochotniczej Straży poż. „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 30 maja br. o godzinie 10 rano w lokalu własnym mieszczącym się w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki na I. piętrze z porządkiem dziennym ogłoszonym w Wieku Nowym nr. 7462 z dnia 9 maja br.

„POL. TOW. HISTORYCZNE (Koło lwows.) urządza w sobotę 29 bm. o g. 6 pop. w Instytucie Historji Sztuki Uniw. J. K. (ul. św. Mikołaja 4, II p.) naukowe posiedzenie z odczytem doc. dr. K. Hartleba pt. „Z dziejów peregrynacyj polskich w XVI wieku“. Goście mile widziani.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się w piątek dnia 28 maja br. o godz. 6-tej pop. w Seminarjum prawa kościelnego, stary gmach Uniwersytetu. Porządek dzienny: Czł. czyn. prof. Balzer: Narzaz-naraz, jego nazwa i stanowisko w systemie danin książęcych Piastowskiej doby. Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

WIELKI FESTYN NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH. Komitet Opieki nad żołnierzem urządza pod protektoratem p. wojewodziny Garapichowej — na dochód budowy Domu Żołnierza we Lwowie w czwartek dnia 3 czerwca br. popołudniu — wielki festyn na placu Targów Wschodnich. W programie festynu szereg ponętnych niespodzianek i koncerty orkiestr wojskow.

PODZIĘKOWANIE OD INWALIDÓW OCIEMNIAŁYCH. Czcigodnemu panu kapitanowi Janowi Silhanowi, kierownikowi oddz. ociemniałych we Lwowie i jego małżonce składają tą drogą ociemniali pupile tegoż oddziału serdeczne „Bóg zapłać“ za ojcowską i troskliwą opiekę, oraz serdeczność, którą ich przez lat dziewięć otaczali. Aby ich nie zostawić bez zajęcia i dać im częściowe zapomnienie o ich twardym losie, założyli warsztaty szczotkarskie i korzykarskie, gdzie praca ociemniałych zawsze bywała wynagradzana. Starali się o lektorki, które czytywały ociemniałym, dając im także pokarm duchowy. W razie choroby byli otaczani ze strony p. kapitanowej serdeczną macierzyńską opieką.

Z dniem 17 bm. został p. kapitan przeniesiony w stan spoczynku. Żegnany przez inwalidów ociemniałych ze łzami w oczach, pozostawił w sercach ich jak największy żal i najwyższą cześć. Za wszystką tą pracę i dobro dla nich obojga „Cześć im“ i błogosławieństwo Boże na dalszej drodze ich życia! Inwalidzi ociemniali z oddziału ociemniałych b. Domu Inwalidów, Lwów, ulica Kleparowska 27.

KONCERT SYMFONICZNY. Żydowskie Towarzystwo artystyczno - literackie urządza w niedzielę 30 maja br. o godz. wpół do 12-tej w południe koncert symfoniczny pod dyrekcją Dra Natana Hermelina. Program: Gluck Uwertura do op. „Alceste“, Mahler Symfonja nr. IV. (solo sopranowe pni B. Karpowa), Korngold „Pieśń taneczna pierota“ z op. „Zamarłe miasto“ i R. Strauss „Kawaler z różą“ (motywy taneczne).

WIELKI WIEC wszystkich emerytów, wdów i sierót kolejowych. Komitet Zjednoczenia lwowskich emerytów kolejowych (Gródecka 69, III. p.), zwołuje na poniedziałek 31 maja br. w sali kina „Grażyna“ przy ul. Sapiehy o godzinie 11 przedpołudniem wielki wiec emerytów, wdów i sierót kolejowych. Porządek dzienny: 1) Zjednoczenie wszystkich emerytów kolejowych w jeden centralny Związek; 2) Projekt regulacji pensji emerytów, wdów i sierót; 3) Interpelacji i wnioski. Na wiec zaprasza Komitet p. posłów, dalej reprezentantów prasy, oraz delegatów wszystkich prowincjonaln. związków emerytów kolejowych.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO pod budowę rzym. kat. plebanji w Żniesieniu odbyło się w ub. niedzielę. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz kościoła parafialnego św. Marcina ks. kan. Kiernik w asyście kilku księży. Do licznie zebranych tak mieszkańców gm. Żniesienia jak i gości z miasta przemówił ks. prof. Szydelski poczem chór „Echo - Macierz“ odśpiewał bardzo pięknie kantatę okolicznościową. Dzięki staraniom obecnego naczelnika gminy p. Petrykiewicza stanął przed rokiem wspaniały kościółek — a już obecnie komitet kościelny przystąpił do budowy plebanji — by stale utrzymać tam duszpasterza.

POGOTOWIE WYCIECZKOWE WE LWOWIE. Doroczne zebranie Pogotowia odbędzie się dnia 28 maja br. (w piątek) w Ratuszu (Sala komisyjna) o godz. 18-tej

Z DZIAŁALNOŚCI GAZOWNI MIEJSKIEJ. Celem zaznajomienia szerokich sfer ludności z użyciem gazu urządza Zakład gazowy publiczne pokazy gotowania na kuchni gazowej. Pierwsze tego rodzaju zebranie odbyło się wczoraj przy udziale Prezydjum miasta i reprezentantów Rady miejskiej oraz licznie zebranej publiczności, która po brzegi wypełniła salę Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. — Pan Polek instruktor gotowania na gazie objaśnił zebranym zasady używania kuchni gazowej i korzyści tego sposobu gotowania. Publiczność a szczególnie panie z wielkiem zainteresowaniem przypatrywały się demonstrowaniu gotowaniu i niejedna odeszła z myślą jak najrychlejszego zaopatrzenia się w kuchenkę, ponieważ naocznie się przekonała, że na gazie gotuje się bez porównania łatwiej, szybciej i taniej niż na węglu i drzewie. Następne pokazy odbędą się 27, 28 i 29 maja br. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Wstęp wolny.

GWAŁTOWNA PODWYŻKA CEN KAWY I HERBATY W LWOWSKICH KAWIARNIACH. Piszą do nas z miasta: Z dniem 31 bm. podwyższyli lwowscy kawiarze ceny kawy i herbaty o 5 gr. na szklance, motywują tą gwałtowna zwyżkę, zwyżką dolara i podwyżką cen surowca kawy i herbaty. Jeżeli jednak zważymy, że dla przyrządzenia szklanki kawy białej lub szklanki herbaty, trzeba surowca kawy lub herbaty za najwyżej 4 grosze — to okazuje się, że obecna podwyżka o 5 groszy, wynosi 125 prc. Podwyżka ta zakrawa na lichwę, zwłaszcza, że kawa i herbata podrożała tylko o 37 proc. zaś ceny mleka i masła obecnie bardzo znacznie spadły (np. masło z 8 zł. spadło na 4 4 zł. 60 gr., tak, że kawiarze mogliby zupełnie korzystnie dla siebie kalkulować przy cenach dotychczasowych.

(!!) **MAGISTRAT M. LWOWA** odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek, dnia 25 bm. pod przewodn. prezyd. miasta Józefa Neumanna. Udzielono konsensów budowlanych: na budowę dwupiętrowej oficyny pod l. 5 przy ul. Leszczyńskiego i na nadbudowę II. piętra przy ul. Franciszkańskiej. Następnie ukarano: 3 osoby grzywnami po 15 i 20 zł. za przekroczenie przepisów ustawy gospodnio - szynkarskiej oraz 5 dozorców domów, względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno - policyjnych.

(d) **OFIARA WYPADKU.** Wczoraj do lwowskiego szpitala przywieziono Alfreda Radeckiego z Gródka Jagiellońskiego. W czasie gdy schodził on schodami do piwnicy, te załamały się, skutkiem czego doznał on złamania prawej nogi.

(d) **WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO.** Na ulicy Zyblikiewicza między realnościami pod nr. 5 i 7 wczoraj przerwały się druty przewodów elektrycznych. Zanim uskuteczniono naprawę ruch wozów na tej linji był wstrzymany przez 20 minut.

(d) **SMACZNEGO!** Do redakcji naszej wczoraj przyniesiono dwa kawałki chleba na dowód, jakie niechlujstwo panuje w niektórych piekarniach. I tak w chlebie, pochodzącym z piekarni Wojtalewicza, znaleziono zapieczony kawałek szmaty, a w chlebie, wypieczonym w piekarni S. Pliwera przy ul. Teodora l. 2, znaleziono kawałek sznura. Pożądanem jest, aby miejski fizykat bezzwłocznie w tych piekarniach przeprowadził rewizje sanitarne.

(d) **BACZNOŚĆ PRZED OSZUSTEM!** Onegdaj u piekarza Izraela Spiwaka przy ul. Rzeźnickiej l. 7 zjawił się jakiś osobnik, porządnie ubrany. Przedstawił się jako zarządca Kasyna oficerskiego i polecił odesłać do Kasyna 500 bułek. Przy tej sposobności pożyczył u Spiwaka 8 zł., rzekomo brakujące mu do zakupna kwiatów. Później Śpiwak przekonał się, że padł ofiarą oszusta. Również policja stwierdziła, że ten sam osobnik w podobny sposób naciągnął także fabrykę wody sodowej „Zdrowie“.

(d) **DLACZEGO?** Właścicielka sklepu owocowego Amalja Bienenstock przy rogatce Żółkiewskiej za małą szklaneczkę, wielkości dużego kieliszka, wody sodowej bez soku pobiera 20 groszy! Dlaczego ona tyle liczy, skoro w mieście ze sokiem woda sodowa w takich owocarniach kosztuje 10 groszy?

Jedna z wielu. Prywatna, starsza nauczycielka, dawniej sama radą i pomocą drugich wspierała — dzisiaj bez chleba, w nędzy, ciężko chora, zmuszona dla poratowania zdrowia wyjechać — kołata o pomoc do szlachetnych serc tych, którzy zawsze z nieszczęśliwym i chorym współczuć potrafią. Łaskawe datki przyjmuje administracja pod „Wyjazd“. 9176

NA SPŁATY modne towary bławatne poleca TEXTA-PIEKARSKA 5. — Specjalność: wszelkiepłótna, szyfony, perkaliny itp. 1229

NADESŁANE.

CYRK COSSMY

PLAC MISJONARSKI

Chcąc umożliwić nawet najbiedniejszym zwiedzenie naszych przedstawień w cyrku, urządzamy, pomimo nadzwyczajnych kosztów przedsiębiorstwa, od dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem

SPECJALNE

PRZEDSTAWIENIE LUDOWE

po cenach do połowy zniżonych.

Galerja	II. miejsce	I. miejs.	Miejsce rezerw.	Loża
1 zł.	2 zł.	4 zł.	6 zł.	8 zł.

łącznie z podatkiem gminnym.

Pomimo tych zniżonych cen program bogaty, nieskrócony, jak na pierwszem przedstawieniu z nadzwyczajnemi wkładkami i urozmaiceni mi.

21470 **DYREKCJA CYRKU COSSMY.**

Najstarsza w Polsce, założ. w 1816 r.

Fabryka Cykorji

Ferd. BOHM et Co. S. A.

w Włocławku gwarantuje spożywcom

produkty zdrowe pożywne

1267 **smaczne.**

Wiecznie to samo.

DEMAGOGJA PARTYJNA NA ZJEŹDZIE... BEZPARTYJNYM.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W czasie Zielonych Świąt obradował we Lwowie doroczny zjazd Nar. Org. Kobiet. Instytucja ta stale akcentuje zawsze swój charakter bezpartyjny i apolityczny. Tem większy niesmak wśród nas, uczestniczek zjazdu, wywołało przemówienie pewnego posła, p. P., który (niewiadomo skąd i dlaczego!) w namiętny sposób rzucał się na rząd obecny, zwymyślał Marsz. Piłsudskiego, zapowiadał mobilizację armji narodowej (!) i wzywał kobiety, aby murem stanęły przeciwko rządowi, który jest obecnie u władzy. Te wprost niepoczytalne wywody owego posła, znanego zresztą z wystąpień tego rodzaju, miały ten skutek, że szereg pań opuścił salę i postanowił wogóle wystąpić z Org. Kobiet.

Należąc właśnie do tych, dziś już byłych człon-

Zabiła męża za zabawkę.

TRAGICZNE BOŻE DRZEWKO.

(b) Przed sądem przysięgłych w Paryżu stanęła obecnie pani Marja Clement, oskarżona o zabicie swojego męża. Tragiczny ten wypadek wydarzył się w wilję Bożego Narodzenia. Pani Clement, matka dziesięcioletniego chłopczyka, podejrzywała swojego męża, że utrzymuje stosunki z inną kobietą. Rano, w dzień wilji, znalazła w jego kieszeni list miłosny, który utwierdził ją w podejrzeniach. Ale do tragicznego zajścia doszło dopiero wieczorem. Zrozpaczona pani Clement kupiła rewolwer, pragnąc popełnić samobójstwo. Wieczorem przyszedł jej mąż i przyniósł chłopcu zabawkę. Pani Clement poznała w tej zabawce własność dziecka kochanki swego męża. To że mąż przyniósł jej dziecku zabawkę dziecka swojej kochanki rozgoryczyło ją w najwyższym stopniu. Od słowa do słowa przyszło do gwałtownej kłótni, w czasie której pani Clement chwyciła rewolwer, przeznaczony dla siebie i celnym strzałem położyła męża trupem.

Proces jej potrwa dłuższy czas.

---

kiń Nar. Org. K., pragniemy w tej formie zaprotestować przeciwko podobnemu traktowaniu spraw na obradach dorocznych tej organizacji i wnoszeniem do nich namiętności partyjnych. Jak wobec takich wystąpień wyglądają potem uchwalane przez zjazd rezolucje, zwracające się przeciwko „wstrętnej nagonce na członków dotychczasowych rządów" i „obrzucaniu błotem i jadem nienawiści" ludzi innych przekonań politycznych. Widocznie ci, do których należy p. poseł P., uznają tę zasadę tylko względem siebie i „swoich", gwałcą zaś ją, gdy chodzi o stronę przeciwną. Występ p. posła „narodowego" był jaskrawym tego dowodem — nie pierwszym zresztą w tym rodzaju. To też rezolucję wspomnianą powinni wziąć sobie do serca właśnie tacy, jak on, których cała „działalność" polega na budzeniu namiętności partyjnych i szkalowaniu ludzi innych przekonań, choćby najbardziej zasłużonych.

Grono b. członkiń N. O. K.

Z Kolej. Koła Lit. art. T.S.L. im. Reymonta.

W czasie Zielonych Świąt odwiedziło kolejowe Koło Lit.-Artystyczne dwa miasta: Rozwadów i Nisko. Przy szczelnie wypełnionej sali odegrano w niedzielę w Rozwadowie 3 akt. komedję Fredry pt. „Damy i Huzary". W głównych rolach wybili się swą grą na pierwszy plan panie: Ochniczowa, Prugarowa, Gińdzieńska i Szymonowiczowa, panowie: Wesołowski, A. Chwałek, Hollik i Szymonowicz St. Wytrawną grę dała reszta zespołu w osobach pp.: Bilińskiej, Weinraubówny, Winnickiej Hugeta i Poterejki.

W drugi dzień świąt odegrano w Nisku 3 aktową operetkę pt. „Róża Stambułu". Tak wystawienie operetki, jak gra, śpiew i chóry, w niczem nie przypominały amatorskiej operetki i wywołały zachwyt i podziw tamt. publiczności, czego dowodem były nuczne brawa i bisy. Główne role: Róża Stambułu (p. K. Szymonowiczowa) i Achmed bej (znany tenor p. Michał Dmytrów) śpiewane były jak najlepiej. P. Hollik i p-na Bilińska (role Fridolina i Midili) stworzyli arcywesoły duet. Głos p. Dziunki Bilińskiej wróży jej piękną przyszłość. Niezrównany był w roli Müllera seniora p. M. Wesołowski, reżyser Koła. Tak wykonanie komedji jak i operetki stało na wysokim poziomie artystycznym i zadowoliło w zupełności doborową publiczność. **M. Terlecki.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Zemsta za żonę.

(d.) Tapicer Selig Unger jako sublokator sprowadził się zeszłego roku do mieszkania zarobnika, Michała Kołtuna, składającego się z pokoju i kuchni. Wkrótce potem Kołtunowa swego męża wyrzuciła z pokoju tak, że musiał on sypiać w kuchni, jego zaś miejsce w pokoju zajął Unger.

Z tego powodu między Kołtunami powstały niesnaski, a nękany mąż postanowił zemścić się na swoim sublokatorze. Toteż pewnego razu Ungera pobił on lekko na jakimś festynie, później zaś w nocy na ul. Króla Leszczyńskiego tępem narzędziem pobił go po głowie. Unger doznał wtedy ciężkiego uszkodzenia ciała i za to Kołtun wczoraj odpowiadał w okręgowym sądzie karnym, a po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na miesiąc więzienia. Rozprawę prowadził sędzia dr. Szulisławski.

Krwawe wesele.

(d.) Miało ono miejsce w Kamionce Starej koło Rawy Ruskiej. Tam na weselu jednego z parobków zetknęli się dwaj gospodarze, a to Teodor Kłymko i Wasyl Banach, którzy jako sąsiedzi z powodu sporu o grunt żyli w niezgodzie. Kłymko spostrzegł się, że teraz ma sposobność do zemsty i do wykonania tejże przybrał sobie 15-letniego Wasyla Sołtysa. Gdy Banach wyszedł z chaty, w której odbywało się wesele, obaj wymienieni pobili go kijami tak, że Banach padł na ziemię, doznawszy załamania czaszki.

Trybunał, któremu przewodniczył radca Antoniewicz, zasądził wczoraj Kłymka na 8 miesięcy, a Sołtysa na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Mistrz światowy wioślarstwa.

W czasie międzynarodowych zawodów wioślarskich na rzece Parametta w południowej Australji, mistrzem światowym w wiosłowaniu został major Goodsell. Rywalem jego był Nowozelandczyk Tom Saul. Goodsell osiągnął cel różnicą 7 długości.

Mownica publiczna.

KTO JEST KOMPETENTNY?

Od czasu strasznej katastrofy, która wydarzyła się we Lwowie przy ul. Krakowskiej w dniu 1 czerwca 1922 r., mija za parę dni równo 4 lata. Po katastrofie mieszkańcy ulicy Krakowskiej, poczęli już to na łamach miejscowej prasy, już to osobnymi memorjałami do władz, podnosić głos rozpaczy, że przy tej ulicy bardzo łatwo podobna katastrofa może się powtórzyć, o ile władze nie zarządzą zupełnego wstrzymania ruchu ciężarowemi autami i furami tą ulicą.

Drugą bolączką tych samych mieszkańców ulicy Krakowskiej, jest samorzutne powstanie pod parkanem naprzeciw kamienicy Wixla, pisoaru. O tym niekoncesjonowanem miejscu ustępowem były również wzmianki w miejscowej prasie, — jednak o dziwo! bezskuteczne!

Obydwie te, tak ważne sprawy, dotychczas nie zostały przez żadną władzę nietylko załatwione, ale choćby tylko zbadane!

Kto temu nie wierzy, niech się przekona naocznie na ul. Krakowskiej.

KUPON PLEBISCYTOWY „Wieku Nowego".

1) Kto będzie prezydentem Rzplitej?

. . . . . .

2) W którem głosowaniu nastąpi wybór?

. . . . . .

3) Iloma głosami prezydent zostanie wybrany?

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(nazwisko i adres głosującego).

W piątek 28 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem nieodwołalnie ostatni termin doręczenia kuponów plebiscytowych.

15.000 dolarów nagrody literackiej.

(?) Rząd amerykański ufundował w swoim czasie wielką nagrodę literacką, wynoszącą 15.000 dolarów. Rok rocznie rozdziela się tę nagrodę tym z autorów, których ostatnio wydana praca uznaną została za najlepsze dzieło.

W tym roku wielką nagrodę otrzymała ceniona literatka Marta Ostenso za powieść p. t. „Krzyk dzikich gęsi".

Hieny cmentarne.

Na jednym z cmentarzów pod Paryżem aresztowano sześciu oprzyszków, którzy otwierali groby i rabowali zwłoki, zabierając nieboszczykom niątylko pierścienie i wszelkie kosztowności, lecz również wyrywając złote zęby.

Rabindranath Tagore we Włoszech.

Na zaproszenie rządu włoskiego.

(b) Słynny poeta hinduski Rabindranath Tagore, który przebył niedawno ciężką chorobę, opuścił Bombay i udał się do Włoch na zaproszenie rządu włoskiego. We Włoszech podda się kuracji i wypocznie pod lazurowem niebem, które wpływa dodatniej na jego zdrowie, niż tropikalne gorąco Indyj.

Bandyci ograbili pociąg w polu i uciekli autem, zrabowanem posłowi.

Nasz korespondent (S) donosi z Bukaresztu:

Koło stacji Pascani bandyci dokonali napadu na pociąg, śmiałością przypominającego sceny z „Wild-Westu“. Pociąg musiał zatrzymać się w polu, gdyż na szynach leżały w poprzek przygotowane przez opryszków kłody drzewa. Gdy podróżni, zaniepokojeni zatrzymaniem się pociągu, zaczęli wysiadać, z krzaków wyskoczyło 10 bandytów, którzy pod grozą rewolwerów i karabinów obrabowali ich doszczętnie, a ponadto z wagonu pocztowego zabrali gotówkę 3 miljonów leji.

Gdy już rabunek był zakończony, na swoje nieszczęście nadjechał autem deputowany Sturdza, który nie zorjentowawszy się w sytuacji, zaciekawiony widokiem stojącego pociągu i grupy przerażonych ludzi, zatrzymał auto i wysiadł, pytając, co się stało. Bandyci momentalnie skorzystali z nadarzającej się okazji: skoczyli do auta i sterroryzowawszy szofera, kazali mu szybko jechać ku Pascani. Zanim obrabowani ochłonęli z przerażenia, auto znikło. Zawiadomiono żandarmerję, która wszczęła poszukiwania, zakończone rezultatem ujemnym w myśl dewizy: „Szukaj wiatru w polu“.

Osobliwy „cudotwórca“ i znachor.

Leczył ludzi „spacjalnemi“ maściami i odżegnywał uroki.

(b) W miasteczku Blais we Francji aresztowano onegdaj węglarza, Juljusza Vaucoreta, który dokonywał uzdrowień za pieniądze i zdobył sobie w okolicy sławę „cudotwórcy“. Vaucoret, siódmy chłopak w rodzinie bez dziewcząt, uważany wskutek tego za „wyjątkowego“, rozpoczął praktykę cudotwórcy od uzdrowienia dziewczynki pewnego właściciela folwarku. Dziewczynka miała silną wysypkę i leżała trzy miesiące w szpitalu. Vaucoret kazał jej dać okłady z gnoju krowiego i oliwy z oliwek. Dziewczynka rzeczywiście wyzdrowiała.

Odtąd chorzy za zęli się zgłaszać masowo do „cudotwórcy“. Jakąś panię, która miała obrzmienie na piersiach, wyleczył zwyczajnem dotknięciem. Jakiemuś chłopcu, choremu na upławy moczu, zapisał okłady ze specjalnej maści z zabitego psa i glist. Maścią tą smarował chłopcu brzuch.

Vaucoret zajmował się nietylko leczeniem ludzi, ale odżegnywaniem uroków, rzuconych na zwierzęta. Palił w tym celu barana i rozsypywał jego popioły. Podobnie leczył inne choroby zwierzęce.

Żandarmerja aresztowała Vauroreta, ponieważ za swoje praktyki i „cuda“ pobierał pieniądze.

Strzały w sali sądowej.

Oskarżony strzela do sędziów, chybia, a potem rani siebie niebezpiecznie.

(?) Detektyw Everin Langer stanął onegdaj przed wyższym sądem karnym w Berlinie, oskarżony o sfałszowanie dokumentów i krzywoprzysięstwo. Sąd pierwszej instancji uwolnił go. Sąd wyższy skazał go na 18 miesięcy więzienia.

W chwili, kiedy przyczytano Langerowi wyrok, ten momentalnie wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów w stronę trybunału. Strzały chybiły. W walce z wachmistrzem, który usiłował ubezwładnić go, Langer skierował rewolwer ku swej piersi i postrzelił się w piersi. Ciężko rannego wyniesiono na noszach z sali sądowej i przetransportowano do szpitala.

Wypadek ten wywołał w sali sądowej niebywałe wzburzenie.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.). Wczoraj nieznany sprawca włamał się do przedpokoju mieszkania Samuela Weissa przy ulicy Jagiellońskiej l. 16. Zabrał on stamtąd męskie futro, damski pluszowy płaszcz, koloru czarnego i brązowy damski żakiet. Dalej nieznany włamywacz dostał się do kurnika w realności przy ulicy Jabłonowskich l. 5, z którego skradł 6 kur. Szkodę ponosi Michał Sojbor, starszy sierżant. Wreszcie ofiarą włamywaczy padła komórka w realności przy ulicy Krupiarskiej l. 28. Stąd na szkodę Katarzyny Kunderman skradziono większą ilość bielizny damskiej i męskiej.

Ozjasz Leiner, zamieszkały w Mierzwicy koło Żółkwi, zajechał wczoraj swoim wozem przed kamienicę przy ulicy Pełczyńskiej l. 9. W czasie postoju skradziono mu 9 i pół kóp jaj, wartości 80 zł.

Nie brak było wczoraj także kradzieży kieszonkowej. Oto Bernard Lobman, kupiec zamieszkały w Stryju przy ulicy Lwowskiej l. 51, przebywał na placu Solskich. — W czasie tym z kieszeni marynarki skradziono mu portfel, zawierający 58 dolarów, 39 zł. oraz weksel na 15 dolarów.

W Japonji nie chcą tańców europejskich.

Rząd japoński złożył w parlamencie projekt ustawy, mocą której nowoczesne tańce europejskie i amerykańskie mają być zakazane. Projekt uzasadniony jest względami moralności, którą tańce nowoczesne obrażają i podkopują.

Ekscesarzowa Zyta przegrała proces.

Epilog afery, dotyczącej klejnotów cesarskich.

(?) Eks-cesarzowa Zyta zaskarżyła znanego z dawnych procesów totumlackiego Steinera, któremu b. cesarz Austro-Węgier Karol dał do przechowania klejnoty rodzinne i koronne. Steiner, jak opiewał akt oskarżenia, miał nadużyć zaufania swego cesarskiego klijenta, a przy sprzedaży klejnotów oblowili się także — jak twierdzi dalej oskarżycielka — bracia Bienenfeld, znani w Paryżu jubilerowie.

Onegdaj odbyła się w paryskim sądzie rozprawa przeciw Steinerowi i przedstawicielom firmy braci Bienenfeld. Wyrok wypadł na korzyść oskarżonych. — Obrońcy praw eks-cesarzowej Zyty wnieśli sprzeciw.

Wyspa, która nie chce płacić podatków.

Mieszkańcy Eddy Island w Anglji, nie płacą już podatków od kilku lat, tak, że ich należności wzrosły do sumy przekraczającej 2000 funtów.

Kilka lat temu komornicy przybyli na wyspę, by zająć bydło za zaległe podatki, ale wyspiarze odegnali ich precz od brzegów i od tego czasu nikt nie próbował ściągnąć zaległych należności.

Na zebraniu finansowego komitetu rady hrabstwa Galway, w którem leży ta wyspa, przewodniczący mr. Mc. Neill oświadczył, że jest ogólnie wiadomem, iż wyspiarze z łatwością podatki mogliby zapłacić, niestety trudność polega na ściągnięciu podatków.

Wyspa jest tak położona, że mieszkańcy jej widzą każdą łódź oddalającą się od lądu stałego i mają czas przeszkodzić konfiskacie bydła. Sprawę tę oddano do rozstrzygnięcia szeryfowi.

Cenzura w krajach anglosaskich.

Wuj Jonathan i stryj John Bull sprawują srogą kontrolę nad treścią filmów.

W Anglji cenzura nie przepuszcza ani jednego przekleństwa na ekranie, choćby scena rozgrywała się w zapadłej wsi najdzikszego zakątka Far-Westu. Sceny pogonji są bezlitośnie skracane. Ale to jeszcze nic w porównaniu z przepisami, które stosują w Stanach Zjednoczonych.

Co stan — to inne prawo. Cenzura w stanie Ohio zabrania pocałunku dłuższego „nad 6 stóp wstążki filmowej“, to znaczy trwającego dłużej niż 6 sekund.

W Kanzas kobietom, występującym w filmie, nie wolno palić.

W Pensylwanji wzbronione jest surowo ukazywanie butelek na ekranie i sceny pijaństwa; cenzor nowojorski, sędzia z zawodu, nie przepuszcza żadnego filmu, w którym figuruje przekupny sędzia.

Z trzeciej Sekcji.

JAK PAŃSTWO KIWAKOWIE FUNDOWALI CHRZĄSZCZOWI.

Przy ul. Na Błonie 44 znajduje się skromna restauracja Maksa Ehrenwerta. Onegdaj nabrała ona wielkiej sławy. Zaszczyciło ją bowiem osobiście dobrane towarzystwo, złożone z małżonków Piotra i Marji Kiwaków, którzy zaprosili „na fundę“ swego przyjaciela Marjana Chrząszcza.

Weszli grzecznie do restauracji i zażądali piwa. Restaurator nie chciał piwa podać a to dlatego, że mu niedawno państwo Kiwakowie nie zapłacili cechy i odeszli bez pożegnania.

Pan Kiwak oburzył się nie na żarty. W jasny dzień i na publicznem miejscu taka obelga ze strony szynkarza. Że raz nie zapłacił cechy, to nic nie ma do rzeczy. Chyba nie jest zbrodnią, być komuś winnym. Więksi ludzie mają długi — nawet rząd za-

NASZ FILATELISTA.

Z WIEDEŃSKIEJ WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ. — NOWOŚCI.

(mf) W dniu 15 bm. dokonał dr. Heinisch, prezydent rzeczypospolitej austrjackiej wobec całego ministerstwa i przedstawicieli instytucyj kulturalnych, otwarcia wystawy filatelistycznej we Wiedniu. Początkowo naznaczono czas trwania wystawy na trzy dni, atoli z powodu napływu zwiedzających dwukrotnie ją przedłużano. Rozdanie nagród za najpiękniejsze eksponaty o tyle dało powód do utyskiwania, że ilość medali bronzowych równa była złotym, — a co za tem idzie, bardzo wielu, którzy marzyli co najmniej o bronzowym medalu — spotkało rozczarowanie.

Odczytów wygłoszono w czasie od 15 do 23 bm. bardzo wiele, atoli wspomnimy tylko o dwóch: prezydent Związku towarzystw filatelistycznych mówił na temat: „Nie filatelja sama przynosi zadowolenie i wzbogaca zmysł estetyki, sztuki, wiedzy i stronę kupiecką zadowala, lecz sposób, w jaki ktoś pojmuje filatelistykę. Kto powoduje się bezmyślnem gromadzeniem znaczków pocztowych i we filatelistyce tylko za zyskiem goni, ten nie jest filatelistą. — Uczcie młodzież, swoich następców, szukania w znaczku pocztowym wytworu kultury, przedmiotu sztuki, jest on bowiem zwierciadłem danego narodu i epoki, z której pochodzi, przedstawia jego poczucie piękna i technicznej zdolności. Znaczek poczt. jest biletem wizytowym, który sobie codziennie składają, jest pozdrowieniem jednego człowieka dla drugiego, sąsiada dla sąsiada, antypoda dla antypody.

Profesor Humann zaś wygłosił odczyt na temat: „Filatelistyka jako środek wychowawczy i kształcący w geografji, historji, zoologji, heraldyce, numizmatyce, gospodarce narodów i technice drukarskiej. Jest bodźcem do czystości, bystrości poznawania, kształci poczucie piękna, prowadzi do życia towarzyskiego, do najszlachetniej pojętego pacyfizmu i porozumienia międzynarodowego“.

Przynosimy dziś naszym czytelnikom znaczek, który ma przynieść dochód na odbudowę katedry św. Zofji w stolicy Bułgarji, tudzież nowy znaczek węgierski jeszcze w starej, halerzowej walucie.

NOWOŚCI.

Hiszpanja postanowiła uczcić udały lot majora Franka do Ameryki południowej, o którym wspominaliśmy, wydaniem nowego znaczka pocztowego wartości 40 c. Ma on się pojawić w obiegu w pierwszych dniach czerwca br.

Jugosławja wydała dalsze dwa znaczki: po 3 dinary barwy niebieskiej i po 5 dinarów barwy liljowej.

Panama w czerwcu uczci setną rocznicę kongresu panamerykańskiego z r. 1826 nowym znaczkiem.

Polska z końcem czerwca wycofuje znaczki z portretem prez. Wojciechowskiego wartości 1 zł.

Transjordanja oddała do użytku nadruki na dotychczasowych znaczkach wartości po 1 m na 2 m, zamiast 3 m — na 4 m, zam. 4 m na 8 m.

---

ciąga pożyczki za granicą. Czy ja zaprzeczam, że jestem panu winien? — zapytał gromkim głosem, którego pozazdrościłby mu lew lwowskiej menażerji. Ja widzę, że pan sobie szuka na gładkiej drodze „pluskwy“!

Byłoby może przyszło do awantury — gdyby nie pani Kiwakowa. Łagodna natura kobieca potrafiła z jednej strony umitygować zdenerwowanie swego małżonka — z drugiej zaś wytłumaczyć restauratorowi, że skoro da piwo, to spokojnie wypiją i zaraz odejdą. W przeciwnym razie nie ręczy, czy wszystko tak gładko pójdzie i czy bufet nie będzie wywrócony do góry nogami.

Ponieważ pan Ehrenwert wolał, by bufet stał nogami na podłodze, podał gościom trzy piwa.

Po chwili powiększyło się towarzystwo, albowiem do restauracji wszedł braciszek pana Kiwaka — pan Jan Kiwak. I jemu kazali również fundatorowie podać piwo.

Po piwie goście urządzili sobie zabawę z jazzbandem. W sposób prosty. Poczęli łamać krzesła, stoły, tłuc szklanki i halby — a jako należne honorarjum za ten koncert, pozabierali sobie przekąski z bufetu wartości 30 zł.

Po krótkiej pauzie chcieli wykonać punkt następny jazz-bandu, ale przeszkodziła im policja i prawdopodobnie dlatego, że restauracja nie miała zezwolenia na muzykę — sprowadzono całą orkiestrę do komisarjatu. W policji okazało się, że żaden z gości nie ma przy sobie ani grosza na zapłacenie cechy, że przynieśli ze sobą do restauracji jedynie dobry apetyt i jeszcze lepszy humor a nadto, że tak pan Piotr Kiwak, jakoteż starsza od niego o rok małżonka Marja, nie wyłączając Chrząszcza, mają „arkusze policyjne“, jako znani awanturnicy.

Na onegdajszej rozprawie bronili się oskarżeni, że nie chcieli zadarmo pić piwa i że byliby zapłacili cechę do grosza, gdyby nie to, że pieniądze gdzieś zgubili — a po drugie, nic nie pamiętają, co wtedy zaszło. Byli całkiem „wstawieni“, albowiem już przedtem bawili się w 2-ch innych restauracjach.

Ponieważ świadkowie stwierdzili, że obwinieni byli rzeczywiście w czasie zajścia pijani, zasądził ich sędzia Dworzak jedynie za opilstwo po 4 dni aresztu. Karę przyjęli z wdzięcznością i wprost ze sądu poszli do restauracji, by zalać łagodny wyrok.

(R).

Kronika sportowa.

B. B. S. V. — JUTRZENKA 2:0 (1:0). Zwycięstwem tem wysunął się B. B. S. V. na trzecie miejsce w tabeli krakowskiego mistrzostwa.

Ewentualne zejście do drugiej klasy grozi obecnie Makkabi, Wawelowi i Jutrzence.

BUDAPESZTEŃSKI VASAS, który rozegrał z Cracovią dwudniowe zawody — przedstawił się w Krakowie jako doskonała drużyna. Cracovia mimo dwu klęsk dała z siebie wszystko co mogła, szczególnie napad pracował bardzo dobrze.

REPREZENTACJA POLSKI PRZECIW CZECHOSŁOWACJI do dziś jeszcze nie zadecydowana, mimo, iż 6 czerwca mają się odbyć te zawody w Krakowie.

Reprezentacja Czech przeciw Polsce jest już od tygodnia ułożona i trenuje, rozgrywając zawody z silnymi zespołami.

PRZED MIĘDZYMIASTOWEMI ZAWODAMI LWÓW — WARSZAWA.

Zawody te odbędą się dnia 3 czerwca we Lwowie. Lwów rozegrał dwukrotnie zawody z Warszawą, w roku 1924 wygrał we Lwowie 2:1, w r. 1925 remisował w Warszawie 2 : 2

Tym razem należałoby dołożyć wszelkich starań, by zawodów tych nie przegrać, gdyż Warszawa dysponuje obecnie całym szeregiem doskonałych graczy, tak że reprezentacja stolicy, nie będzie zgoła gorszym zespołem od krakowskiego.

Do składu osobowego naszej reprezentacji w najbliższych dniach powrócimy.

WE LWOWIE ODBĘDĄ SIĘ W JESIENI najprawdopodobniej dwa spotkania międzypaństwowe z Turcją i Rumunją.

Gdy Kraków zaczyna dawać deficyty, P. Z. P. N. po 3 latach przypomniał sobie o Lwowie.

L. K. S. SPARTA zawiadamia niniejszem, że sekretarjat klubu mieści się obecnie przy ul. L. Sapiehy l. 43, parter i urzęduje codziennie od godz. 19—20.

Złoczów. 19 maja: Ż. K. S. — Bar - Kochba (Lwów) 1:4 (1:3); 20 maja: Aurora — Bar - Kochba (Lwów) 2:5 (0:4).

KOLARSTWO.

Zawody kolarskie odbyły się w niedzielę w Warszawie i dały następujące wyniki Schmidt (Union Łódź) pobił Łazarskiego z Krakowa oraz Bartodziejskiego i Jamocińskiego z W. T. C. — Bieg godzinny parami wygrali: Łazarski - Schmidt, robiąc 36 km. 400 m.

Najnowszy kostjum tennisowy dla pań.

Suknia z miękkiej, białej, angielskiej flaneli z wielką kokardą z tafty.

Dzień Matki.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w maju.

W stolicy naddunajskiej odbyła się onegdaj dziwnie podniosła uroczystość, zaprowadzona poraz pierwszy w tym roku pod dewizą „święta matki“.

W dniu tym wszystkie grzeczne dzieci, małe i duże składały matkom swym upominki w dani, oraz kwiaty. Posłuszne córki gotowały obiady, aby raz w roku wypocząć mogły matki, synowie, nie pilnujący zbytnio ogniska domowego, nie wychodzili

tym zupełnie z mieszkania, aby móc spędzić z matką dzień w zaciszu rodzinnem. W sklepach panował nastrój, przypominający żywo święta Bożego Narodzenia, kiedy to wszyscy kupują gorączkowo podarunki, aby obdarzyć nimi swych najroższych.

Wiedeń poszedł w tym roku za przykładem Ameryki, gdzie już od lat kilkunastu święto matki obchodzone jest bardzo uroczyście. Zaprowadziła je poraz pierwszy Miss Anna Jarois z Filadelfji w roku 1910-tym.

Mieczysław Lisowski.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w maju.

POTĘŻNA MANIFESTACJA NA CZEŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(es) Wydarzenia w stolicy, o dziejowem znaczeniu, odbiły się też u nas żywem echem. Olbrzymie zgromadzenie ludowe w parku miejskim, zwołane przez PPS i Wyzwolenie dnia 23 bm. stanowiło imponującą manifestację na cześć Marsz. Piłsudskiego. Przemawiali poseł Wyzwolenia p. Nowicki, który w swem ściśle rzeczowem przemówieniu oświetlił ostatnie wydarzenia warszawskie, pomadto b. poseł na Sejm ustawodawczy z PPS., nauczyciel p. Chudy. Siegman z Przemyśla i Kaduk.

Zgromadzenie wśród frenetycznych okrzyków „Niech żyje Marsz. Piłsudski" zakończono uchwaleniem rezolucyj, wyrażających cześć i hołd Marsz. Piłsudskiemu, za jego niezłomne stanowisko republikańskie i domagających się rozwiązania Sejmu i Senatu. Potem uformował się wspaniały pochód, który z pieśnią „My pierwsza brygada" i „Czerwony sztandar" przeciągnął głównemi ulicami pod lokal klubowy PPS., gdzie w bezwzględnym spokoju się rozwiązał.

(es) **WIECÓR PIEŚNI I MUZYKI POLSKIEJ.** Staraniem dyrekcji tut. pryw. Seminarjum żeńskiego odbył się 16 bm. wieczór pieśni i muzyki polskiej, wykonany nader starannie i umiejętnie, co w głównej mierze zawdzięczyć należy intenzywnej pracy p. Bereźnickiej, nauczycielki śpiewu tegoż seminarjum.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Dnia 20 bm. wygłosiła p. Fränklówna, dyrektorka gimn. żeń. we Lwowie, w sali Sokoła znakomicie opracowany odczyt z cyklu p. t.: „Po drodze do szczęścia".

Kronika kołomyjska.

Kołomyja, w maju.

WIEC LUDOWY. Pod hasłem naprawy stosunków politycznych i gospodarczych odbył się w Kołomyji staraniem PPS. wiec ludowy pod gołem niebem. Przemawiali p. Zakrzewski ze Lwowa, oraz pp. Kozakiewicz i Szyszka z Kołomyji. Uchwalono rezolucje, wyrażające hołd Marsz. Piłsudskiemu oraz domagające się rozwiązania Sejmu i Senatu.

UROCZYSTOŚĆ KRESOWA. W pobliskiej wsi Zamulińcach dokonano drugiego dnia Zielonych św. poświęcenia kościoła, zbudowanego ze składek całej Polonji z Pokucia. Uroczystość wypadła przy wyjątkowej wprost pogodzie bardzo ładnie i zgromadziła tłumy wiernych obu obrządków. Z Kołomyji wyruszyła z kościoła parafjalnego procesja oraz przybyli przedstawiciele władz i urzędów.

SOKÓŁ KOŁOMYJSKI święcić będzie z początkiem czerwca br. 40-lecie swego istnienia.

OGIEŃ wybuchł ubiegłej soboty w mieszkaniu maszynisty kol. Br. Ilnickiego wskutek nieostrożności domowników. Spłonęły t. zw. oficyny i stajnia. Straż pożarna zlokalizowała ogień.

OHYDNE MORDERSTWO POD KOŁOMYJĄ. W gminie Ispas pod Kołomyją dokonano ohydnego mordu na niejakim Nykole Januszczaku, gospodarzu tej wsi. Mordercy, Wasyl Łesiuk i Fedor Hawryluk napadli na powracającego nocą Januszczaka i siekierami porąbali mu głowę i połamali wszystkie żebra. Mordercy nasłani byli przez Petra Łesiuka, który za popełnienie zbrodni obiecał im morg ziemi. Policja wytropiła zbrodniarzy i odstawiła ich do więzienia sądu okr. w Kołomyji.

Kronika stryjska.

Stryj, w maju

Z KRONIKI SĄDOWEJ. Dnia 22 maja odbyła się w sądzie okręgowym w Stryju rozprawa karna przeciw 21 letniemu Józefowi Lewandowskiemu i 19 letniemu Michałowi Sawickiemu, o zbrodnię zabójstwa, popełnionego dnia 15 marca 1926 na osobie Józefa Ranłowskiego. Z powodu niestawiennictwa świadka Jana Jaguszczaka rozprawa została odroczoną.

ZAŁOŻENIE PORADNI. Staraniem Koła stryjskiego Towarzystwa szerzenie hygjeny wśród Żydów została otwarta w Stryju w lokalu Szpitala żydowskiego w Stryju, poradnia dla ciężarnych matek i niemowląt pod kierownictwem p. Dra S. Rotha i p. Dr. Leibowiczównej.

ZAPISKI.

„ŚWIAT KOBIECY" Nr. 10 przynosi: Z krainy mody — „Lampa z zielonym kloszem", Z. Rabskiej — „Hymny dnia" A. L. Czarny — „Halny wiatr", wiersz K. Alberti — „Dusza dziecka w rzeźbach Franciszka Blacka" M. Nittmanna — koniec powieści Domańskiej — Ankietę Świata Kobiecego o letniskach i zdrojowiskach polskich, połączona z 2-ma konkursami — „Głgusia chce morza" Miss Puck, — Praktyczny kącik, — 50 modeli sukien, roboty ręczne, — Dobra gospodyni, — Nowe książki itd.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Były lekarz klinik prof. Hajeka i prof. Neumana we Wiedniu 1277

Dr. J. NEUMANN

ordynuje w chorobach nosa, gardła, krtani i uszu

we Lwowie, Pańska 3.

Specjalista chorób nosa, uszu, gardła i krtani

Dr. Zygmunt Selzer

mieszka obecnie Jagiellońska 7.

Telefon 27—99. 20508

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.

PRZEŚWIETLANIE ROENTGENEM. 21516

CZYTAJCIE „WIEK NOWY".

MIESZKANIA - SKLEPY

POKÓJ próżny, śródmieście poszukuję. Listy pod „Biuro" do Adm. Wieku. 21240

DO WYNAJĘCIA pomieszkanie przy jednej osobie wspólne i bardzo wygodne. Zgłoszenia do Adm Wieku pod „Spokój". 9172

POKÓJ frontowy, elektryka, osobne wejście, umeblowany do wynajęcia. — Listopada 43, drzwi Nr. 12 21493.

MIESZKANIE słoneczne do wynajęcia za trzyletnim czynszem. Windomość: Piepes, pl. Teodora Nr. 5. 21485

WYNAJMĘ dom z ogródkiem w mieście powiatowem lub w miasteczku — niedaleko stacji kolejowej, czynsz z góry za rok lub dwa lata. Zgłoszenia listowne pod „Lwów" Admin. Wieku. 21268

POKÓJ umeblowany z elektryką dla dwóch panów wynajmę zaraz. Ulica Zyblikiewicza Nr. 4, parter, (weranda). 21210

ZA JEDNĄ stancję lub za odnajęcie kuchni podejmę się prania bielizny lub sprzątania pokojów. Listy pod „Dwoje" do Admin: Wieku. 21498.

STRZYŁKI — Topolnica, kolej w miejscu, miejsce nader klimatyczne, tanie pokoje z utrzymaniem. — Dobrzańska. 1367

ZAMIENIĘ 4 pokoje frontowe słoneczne z kuchnią, pełny komfort na takie same mniejsze. Listy pod „Zamiana" do Administr: Wieku. 21509.

POKÓJ do wynajęcia od 1-go czerwca dla kupca lub urzędnika. Ul. Leona Sapiehy 51, II. piętro, na prawo. 21358

POKÓJ frontowy umeblowany, elektr. oświetlenie zaraz do wynajęcia. Ulica Kalecza 6, I. piętro, drzwi Nr. 9. 21322

POKÓJ umeblowany do wynajęcia komfort. Ulica Murarska 35, drzwi Nr. 6; 21333

BACZNOŚĆ LETNICY! — W przepięknej, górzystej okolicy, lasy szpilkowe, — pomieszkania słoneczne, — kąpiele w Dniestrze, godzina pociągiem ze Lwowa, 5 razy dziennie pierwszorzędny wikt — dzienna pensja 5 do 6 zł. Pensjonat Schelningera w Radziejowie, Mikolałów — Drohowyże. 21491

SZUKAM 2 pokoje z kuchnią, komfort. Listy pod „Trzysta" do Administr: Wieku. 21387

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Ulica Sadownicka 20, II. piętro, na prawo. 21496.

TATARÓW, willa „Renetka" poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, ceny bardzo przystępne. Kolej, poczta w miejscu. 19743

PENSJONAT W SZCZAWNICY SEWERYNÓWCE — ma wolnych kilka miejsc. Ceny przystępne. Wikt dostatni czterokrotny. Zgłoszenia pisemne pod „Seweryнówka" do Admin: Wieku. 21529

DUŻY pokój umeblowany, komfort, osobne wejście, dla jednej lub dwóch osób od 1. czerwca do wynajęcia. Pełczyńska 7 A, II. p. drzwi 8, od 3—5. 21276

ELEGANCKI frontowy pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ulica Zielona 32, drzwi 4. 21514.

POKÓJ frontowy umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Tarnowskiego 19; drzwi 5. 21526.

MAŁŻEŃSTWO młode bezdzietne z lepszego domu — poszukują mieszkania pojedynczego, najchętniej zajęliby się kamienicą. — Adres: Głęboka Nr. 16 — J. Kostiuk. 21451.

SŁONECZNY pokój umeblowany komfort, odnajmę. Nabielaka 35, dozorca wskaże. 21477.

PAN poszukuje pokoju — z niekrępującem wejściem najchętniej okolica Leona Sapiehy. Listy pod „Niekrępujące" do Administr. Wieku. 21448.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje z kuchnią, łazienką, elektrycznością. Czynsz z góry roczny. Zgłoszenia Asnyka 11, I. piętro, Winnicki. — 21489

MŁODA panienka, urzędn. poszukuje na lato pokój z całym utrzymaniem na leśniczówce lub we dworze, najchętniej w górzystej okolicy. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zdrowa" do Adm. Wieku 9177

4 KILOM. od Brzuchowic w Jasieniskach do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Daniel Łoziński, Jasieniско. 21444.

ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje piękne komfort, łazienka ewent. z kuchnią dla intel. małżeństwa bezdziet. ul. Częstochowska 35, dom narożny, przy tramwaju, czynsz za 1 i pół r. Właściciel. 21527.

ZARAZ do wynajęcia lokal sklepowy o dwóch kondygnacjach w hotelu Krakowskim. Wiadomość Zarząd realności Piekarska 1 b. 21524.

ZA WYNAJĘCIE stancji bezdzietnym, dam nowe angielskie siodło komplet jako umówiony czynsz. — Listy pod „Rymarz" do Adm. Wieku. 21440.

DO NAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, potrzebna reperacja. Długosza Nr. 20. 21439.

3 POKOJE z kuchnią, — komfort, blisko śródmieścia, za odstępnem, tylko katolikom lub na biuro do wynajęcia. Listy pod „Amator" do Adm. Wieku 21447

DO WYNAJĘCIA na czas wakacyjny 2 pokoje z kuchnią urządzone kompletnie, okolica lesista, staw, kolej w miejscu, blisko Lwowa. Oferty przyjmuje Adm. Wieku Nowego pod „Okolica". 21388

TATARÓW nad Prutem, koło Worochty, 700 m. n. p. m. Uzdrowisko pierwszorzędno. PENSJONAT „ZOFJÓWKA", urządzenie hotelowe, wodociągi, łazienka, wikt pierwszorzędny: ceny umiarkowane. Wiadomość: Inż. Zofja Zarańska, Lwów, Chorążczyzna 17; od 1-go czerwca na miejscu w Tatarowie. 20920

DO WYNAJĘCIA na sezon lokal pod zakład fryzjerski w hotelu Polska Riviera w Gdyni. Zapewniona frekwencja stu pokojowego hotelu. Informacje do 1. czerwca udziela w godzinach od wpół do 9 do 10 Pikuziński, Murarska 9. 21467

POKÓJ umeblowany (elektryka), weranda, wśród ogrodów i stancja w suterenach do wynajęcia. Wiadomość: Wojciecha 4. gospodarz. 21469.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pomieszkania za obsługę, ewentualnie przy kamienicy. Listy do Adm Wieku pod „Dozorcy". — 21458.

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZA intel. kobieta poszukuje posady do sprzedaży pieczywa, nafty, wędlin lub cośkolwiek innego, gdyż znajduje się w krytycznem położeniu. — Zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Wieku. 9174

NAUCZYCIELKA rutynowana poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie, bez płacy. Listy do Adm. Wieku pod „Kwalifikacja" do Adm. Wieku. 21429

ZDOLNA krawcowa z krojem poszukuje szycia prywatnie po niskich cenach. Listy pod „Wiecha" Adm. Wieku. 21349

POSADY jakiejkolwiek od zaraz, poszukuje były lokaj, pomocnik drukarski. Kleparowska 15, Nakapelnik. 9153

POLKA z kilkuletnią praktyką biurową, pracowita, z odpowiedniemi kwalifikacjami, poszukuje posady biurowej, ewentualnie jakiegokolwiek zajęcia, zajmie się dziećmi, jako bona, udzielić może lekcje niemieckiego oraz innych przedmiotów z klas normalnych na bardzo skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa sierota" do Adm. Wieku. 20505

BONA Niemka, pomagająca w gospodarstwie, poszukuje posady. Listy pod „Pomoc" do Adm. Wieku 21390

BONA kat. poszukuje posady do kat. domu. Zgłoszenia pod „Katoliczka" do Adm. Wieku. 21403

PANNA młoda sierota poszukuje posady do gospodarstwa lub do dzieci. — Listy pod „Sierota" Adm. Wieku. 21450

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia: Jozafata Nr. 9, u p. Szczemetowej. 21480.

EMERYT starszy poszukuje posadę za kaucją magazyniera, inkasenta lub biuro. Listy pod „Emeryt" do Adm. Wieku. 21456.

MONTER młynów, nadmłynarz, sam wykonuje najnowsze wymagania techniki, monterkę i rekonstrukcję młynów pod łagodnymi warunkami miesięcznie lub dziennie; poszukuje monterki lub dzierżawę młyna, odpowiednią posiada gotówkę do 400 dolarów. Zgłoszenia pod „Solidny" do Admin. Wieku. 1361.

MŁODY, zdolny i samodzielny cukiernik poszukuje posady. Zgłoszenia J. Gregorowicz, Kołomyja. — 1366

EMER. oficer, amator wsi, znający gospodarstwo rolne i domowe, obejmie zarząd tychże na bardzo dobrych warunkach. Jako samotnemu, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Legitymacja 554" Admin: Wieku. 21494

NAUKA

RODZICE, którzy sobie życzą aby ich dzieci nauczyły się estetyki salonowej i na żądanie rozmaitych tańców — proszę zapisać na kurs letni do prawdziwie wzorowej szkoły H. Iranthowej, ul. Rutowskiego 23, II. piętro. 21230

NIEMIECKIEGO wyuczam szybko znakomitą metodą od podstaw, konwersacja, korespondencja, stylistyka. Listy pod „Germanista" do Adm. Wieku. 21374.

W koed. gimnazjum human. w Turce nad Strym znajdą zajęcie w r. szk. 1926/7

POLONISTA i FILOLOG

Kandydaci (tki) egz. otrzymają pobory VII. st. nieegzamin. VIII. st. i dodatek miejscowy w wysokości 250%. Zgłoszenia skierować do Dyrekcji Gimnazjum w terminie do 10. czerwca b. r. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1349

WYCHOWAWCZYNI intel. rodziny, z dobremi świadectwami i referencjami — celem zmienienia posady, poszukuje zajęcia do dzieci od 5—10 lat, ewentualnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Lepsza siera" do Adm. Wieku. 21429

FURMAN zawodowy, żonaty, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady razem z mieszkaniem lub bez. Listy pod „Furman" do Adm. Wieku 21335

13 LETNIĄ dziewczynkę — oddam do dziecka lub do lekkiej roboty za utrzymanie; sprawunki należą do mnie. Listy pod „Grzeczna" do Adm. Wieku. — 21497.

WYŻSZY emeryt. energiczny urzędnik gospod. rachunkowy, przyjmie administrację względnie zarząd kamienic i t. p. Łaskawe zgłoszenia pod H. M. 47 do Adm. Wieku. 21499

MŁODY, intel. mężczyzna, były agent handlowy, poszukuje jakiejkolwiek posady na prowincji pisarza lub tym podobnej w mieście. Łaskawe zgłoszenia pod „Młody" do Admin: Wieku. 9173

UDZIELAM lekcji niemieckiego (gramatyki, korespondencji, literatury itd.) oraz początków francuskiego. Zgłoszenia do Admin. Wieku pod „Postęp". — 21460.

MAŁŻEŃSTWA

INTEL. panienka izrael., posiadająca 2 pokoje z kuchnią i wyprawą, poślubi szlachetnego mężczyznę na dobrem stanowisku. Wdowiec również mile widziany. Listy pod „Lo" Adm. Wieku. 21518.

KAWALER wożny lat 26, przystojny, posiadający skromny majątek na prowincji, ożeni się z panną przystojną, która dopomoże uzyskać stałą posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Prowincja" do Adm. Wieku. 21479.

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

DO ODEBRANIA zgubiony wilczur w Skniłówku małem 52, Śmierzyński. — 21442.

AZA. zgubiła się. Oddać SUKA Doberman wabi się za wynagrodzeniem: ulica Lelewela 2, „Budowa". — 21507

PARASOLKĘ czarną zapomnianą dnia 24 b. m. na trybunie podczas przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami" przez panią zbierającą datki na grudzień. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Reklamy Prasowej, Chorążczyzna Nr. 7. 21500.

KOSTJUMY, płaszcze, — suknie wykonuje pierwszorzędna pracownia krawiecka Wrześniewskich z Warszawy, Chorążczyzny l. 5; 21536.

DAM do 300 dolarów na podkład akcji, papierów wartościowych. Zgłoszenia pod „Procent bankowy" do Adm. Wieku. 21526.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurasienię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. 21515

WIELKI wartościowy objekt, częściowo czynszowy, częściowo handlowy i przemysłowy, prawie w centrum Lwowa, wartość przedwojenna — przeszło 100.000 dolarów, wraz z przedsiębiorstwem przemysłowym, łatwym do prowadzenia i dającym doskonałą egzystencję — sprzedam za 1/3 część wartości lub przyjmę wspólnika. — Potrzebna gotówka 15.000 dolarów. Zgłoszenia pod „Egzystencja" Admin. Wieku. 21486

ŁÓŻECZKO dziecinne — z wkładem sprzedam. Wiadomość: Sapiehy 22, I. p. na prawo. 21523.

ORYGINALNY dywan perski około 2 m. kw. do sprzedania. Wiadomość: Kampiana 9, parter, na prawo. 21488.

KUPIĘ fortepian dobrej marki, w dobrym stanie za gotówkę. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny: Dr. Janik, Kochanowskiego 8, schody III., II. p. 21513.

PLISOWANIE

- według najnowszej mody wykonuje 1296

Zakład haftów E. ROSENA

plac Halicki 12a (dawniej ul. Wałowa 14).

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. we Lwowie na nazwisko Tadeusz Studziński. 21478.

UCZCIWEGO znalazcy — proszę o zwrot zgubionych dokumentów. E. Oehlenberg, Lwów, Św. Anny 3; 21461.

WYDZIERŻAWIĘ bufet — kiosk w kąpielach w Brzuchowicach, oddam na rachunek, przyjmę spólnika. Jasnogórski, Janowska 4. 21472

KUPNO-SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SADU 6 MORGÓW, owoce przeważnie zimowe, znakomity urodzaj, wydzierżawi Zarząd dóbr Brzeżany w Raju. Zgłoszenia tylko osobiste. 1348

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie. Asnyka 3, drzwi 2; 18957

AKUSZERKA — przyjmuje panie. WAŁOWA 27, — parter prawy przez podwórze. 19636

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. SOBIESKIEGO 30, parter; 19637

PRZERABIAM kapelusze męskie i damskie po najniższych cenach. K. Klinger Lwów, Pl. Halicki 10. 21432

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmie panie. Gródecka 49, I. p. 21384

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, — teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 21216

OGRODZENIA ŻEL. BETOWE Z SIATKAMI, — KANAŁY, — WYMIANĘ STROPÓW, PRZERÓBKI, ODSWIEŻENIA DOMÓW, WYKONUJE NAJTANIEJ FIRMA LUDWIK VELTZE, LWÓW, LISTOPADA Nr. 54. 17833

KUFRY, walizki, teczki, t rebki damskie wykonuje i naprawia Eidelsheim, Kopernika 14. 1205

NAPRAWE wszelkich maszyn drukarskich, gorzelnianych, rolniczych, samochodów, uskuteczna się pod gwarancją. Inżynier Stankiewicz, Lwów, ulica Franciszkańska 11. 453

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej ENIS, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew"). 21147

KONSULAT angielski, ul: Asnyka 1, prosi Spółkę Firmy TEIGER o zgłoszenie się. 21508

PO 5 Zł. przerabiam kołdry, materace w jednym dniu. Ormiańska Nr. 22 — Wysoczański. 21505

„PORUCZNIK 109" ma list w Adm. Wieku. Proszę o odpowiedź. 21475.

PO 7 zł. PRZERABIA

kołdry, materace w jednym dniu Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw handlu Szkowrona). 21471

KLATKI, pijadelka, kompitki, gniazdka. — Nowy transport. F. Rentschner, Legjonów 37. 21463

FORTEPIAN długi Knama do nauki za 400 zł. — Oglądać między g. 2—4 — Wolfram, Stryjska Nr. 23. 21462

SKROMNE urządzenie — sklepiku spożywczego zaraz do nabycia. Kochanowskiego 8, w podwórzu. 21438.

FORTEPIAN koncertowy, z angielską mechaniką — 7 1/4 oktaw, pierwszorzędnej marki sprzeda „Muniuszko", Zimorowicza 10; 21502.

DO SPRZEDANIA dwa piękne w paczkach oleandry. Bema 12, sklep. 21504.

SPRZEDAM SAMOCHÓD sześcio osobowy; dom z wolnem mieszkaniem. — Sykstuska 31, miernamik. 21484.

KOLCZYKI

najnowsze z dużemi perłami zł. **1·50** tylko u Mandla Kopernika 14, naprzeciw kina Kopernik 1317

BRAMA żelazna, parnik na 100 kg. kartofli — do sprzedania. Zamarstynów, Lwowska 20. 21522.

DOM, 6 ubikacji nowy — nadaje się na każdy interes, miejscowość klimatyczna, tanio sprzedam. Lachowicz, Strzyłki — Topolnica. 1368.

ŁÓŻKA, materace, szafki nocne do sprzedania. Ulica Krasickich 18, II. piętro, na prawo. 21511.

ZBIORY jakoteż pojedyńcze znaczki kupuje i sprzedaje „Filatelia" — Lwów, Kościuszki 1 A. 20513

SPRZEDAM lub zamienię pół kamienicę. Wiadomość Skarbkowska 5, u dozorcy 21268

Z POWODU wyjazdu różne meble prawie nowe do sprzedania. — Wiadomość: Fabryka żarówek, Lwowskich dzieci 25, od 10—4; 21225

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze i komplet e urządzenia używane i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zieliński, Kołłątaja 5**, stolarnia w podwórzu. 1254

LOKOMOBILĘ parową ośemka — Pompę Wortingtona 5/4 — Motor elektryczny 3/110 — Wagę osobową — Tokarnię pociągową — Wiertarkę — Transmisję — Stancę — okazyjnie sprzedam. Ulica Wołyńska 14. 21234

SZPARAGI ŚWIEŻO CIĘTE, sprzedaje codzień — szkoła ogrodnicza w Zamarstynowie za rogatką, od 16—18. 1303

SPRZEDAM wózek na rysorach na jednego konia lub dwa. Łyczakowska 53; 21481.

FORTEPIANY, pianina — fisharmonie na różne ceny, sprzedaje, kupuje gotówką Hunak, Pańska 21; I. p. Telefon 35-45. 21041

OKAZJA! Nowy parterowy dom z elektryką i wodociągiem na Łyczakowie tanio sprzeda Czorny, ul: Piotra 11, od 2—5. 21318

1.20 zł. łyżeczka kaw. z białego metalu, alpaka. Wysyłkę na prowincję uskuteczn ia się nat chmiast. Za towar niedopowiadający zwraca się natychmiast gotówkę. **Znana firma H. GUTERMAN, Lwów, Sykstuska 14.** 1310

SPRZEDAM kamienicę — z wolnem mieszkaniem — elektryką przy ul. Sadownickiej na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Ślusarnia, Lwowskich Dzieci Nr. 19. 21367

SPRZEDAM rower prawie nowy za 200 zł. — Ulica Sadownicka 75. 21323

RASOWY Doberman i legawice okazyjnie na sprzedaż. Chorążczyzna Nr. 18; drzwi 5. 21331

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA nieużywana maszyna PAROWA SZYBKO BIEŻNA, ŚREDNICA CYLINDRA 140 MM., — SKOK TŁOKA 140 MM. — Stanisław Bieniasz, pracownia ślusarska Łańcut. 1358

KAMIENICA 2 piatrowa, nowa, komfort, solidna budowa z ogródkiem, 3 pokojowe mieszkanie wolne, sprzedam. Informacja: ul: Piekarska 10, sklep. 21464.

Swą cienką, elastyczną i gładką jak aksamit skórę zawdzięcza Paryżanka przedziwnej pracy, której poświęca codzień jedną minutę, a która polega na posmarowaniu wilgotnej jeszcze po myciu skóry

KREMEM SIMONA.

Dzięki temu unika ona pęknięć, suchości, zaczerwienienia i wszystkich drobnych dolegliwości, na które skóra jest ustawicznie narażona.

Do nabycia wszędzie:
KREM, PUDER i MYDŁO SIMONA
(Crème, poudre et savon Simon)
Parfumerie Simon, 59 Fg. St-Martin, Paris. 253

Zawiadamiam, że z dniem dzisiejszym przeniosłam swój bogato zaopatrzony **skład towarów bławatnych** z ulicy Skarbkowskiej 23 **na ul. Jagiellońską 2.** — Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam uprzejmie o takowe i nadal.
1353 Z szacunkiem **T. FUHRMAN.**

Czas odnowić przedpłatę!!!

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTÓW przyjmie zaraz zakład artyst. rzeźbiarski. Kochanowskiego 82, w podwórza. 21266

STENOGRAFJI wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1222

ZAUFANĄ, zdrową, niezależną osobę do wszystkiego i samoistnego zarządu domem, z gotowaniem przyjmę na wieś. Dziecko (3-letnie) mógłbym adoptować. Zgłoszenia pod „Moje“ do Adm. Wieku. 1354

PANNY umiejące robić szpalerje, znajdą zajęcie. Zgłaszać się ul. Chmielowskiego 17, między godziną 10—12 i 3—4.30 popołudniu. 21280

KUCHARKĘ restauracyjną bardzo zdolną przyjmie zaraz Sapiehy 31, — Skalski. 21353

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrem poleceniem zostanie zaraz przyjęta do Leuferowej, ul. Halicka 10 21358

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobremi świadectwami poszukiwana. Tarnowskiego 25, Mandlowa. 21389

KUCHARKA młoda, zdrowa, bardzo dobrze gotująca zostanie przyjęta. — Świadectwa konieczne. — Dziedzicowa, — Długosza Nr. 11 A. 21534.

DZIEWCZYNA do wszystkiego, umiejąca doskonale sprzątać, pracę i prasować zostanie od 1-go przyjęta. Świadectwa konieczne. — Zgłoszenia: Dr. Begleiter, Sykstuska 15, II. piętro. 21533.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Buck, ulica Sykstuska 35, II. piętro, między 5—7. 21531.

POTRZEBNA pani do chorego na wyjazd zaraz; dobre warunki, zajęcie do tymczasowe imię i nazwisko i dokładny adres mieszkania. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „Wrocenta“. 21528.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem. Lubiąca dzieci zaraz poszukiwana. Grodzickich 11, Rudowa, między 2—5. 21525.

AGENCI katoliccy do sprzedaży na prowincji — bez fachowości poszukiwani. — Zarobek miesięczny około 300. 3-go Maja 5, podwórze, 3 drzwi lewo. 21517

BIEGŁA maszynistka katoliczka poszukiwana. Listy pod „Biegła“ do Adm. Wieku. 21518.

MAŁŻEŃSTWO młode bezdzietne, z dobremi poleceniami, dobrze się prezentujące, poszukiwane do objęcia posady kucharki i służącego. Wymagana znajomość prania i prasowania. Niezbyt absorbujące uboczne zajęcie mężczyzny dopuszczalne. Zgłoszenia pisemne pod „Uczciwość“ do biura ogłoszeń Schereza, Pasaż Hausmana z podaniem adresu i dotychczasowego zajęcia. 21519.

POSZUKUJE się dla biura inżynierskiego biegłej stenotypistki, znającej dobrze język niemiecki (możliwie i stenografję) na godziny popołudniowe trzy razy tygodniowo. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „Biegłość“. 1363.

UZDOLNIONĄ pannę w krawieczyźnie — przyjmie się. Krasickich 18, II. p., na prawo. 21512.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Główny dworzec. 21501.

ZDOLNA kucharka zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: Feldman, ulica Janowska 36. 21503

ZDOLNY fryzjerski pomocnik katolik zostanie przyjęty. Ryziewicz, Żółkiewska Nr. 75. 21495.

PRZYJMIEMY rejonowych roznosicieli gazet. Reflektujemy tylko na uczciwych chłopców z kaucją 200 złotych. Zgłaszać się od 8-12 rano, Tow. „Ruch“ Zielona 6, II. p. 21483

SŁUŻĄCA z gotowaniem do 4-letniego dziecka na wyjazd potrzebna zaraz. Jaffowa, Zygmuntowska Nr. 11 A. 21487.

SŁUŻĄCA z praniem i gotowaniem przyjmę. Ulica Żółkiewska 26, Dr. Pfau. 21493.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. — Adres: Rosenthalowa, ul. Sienkiewicza 11. 21492.

ZDOLNA krawczyni z krojem i koncesją natychmiast potrzebna. Listy pod „Wspólna praca“ do Adm. Wieku. 21451.

KUCHARKI dochodzącej, przyzwyczajonej do porządku i czystości poszukuję. Zgłaszać się od 3—5, Potockiego 69, II. piętro, drzwi 12. 21476.

KUCHARKA do wszystkiego, tylko z najlepszemi świadectwami poszukiwana. Sadownicka 68. 21466

ZESPÓŁ muzyczny salonowy trzech osób potrzebny na sezon do Gdyni. Informacje od wpół do 9-tej do 10-tej, Pikuziński, Murarska 9, I. p. 21468

PRZYJMĘ lepszą dziewczynkę na parę godzin — przedpołudniem do lżejszych robót domowych. — Ulica Wyspiańskiego 15 — I. piętro, drzwi Nr. 3. — 21465.

30 ZŁ. DZIENNIE i więcej może zarobić każdy sprzedażą ciekawych nowości. Zgłoszenia pod „Przempol“ do Biura Ogłoszeń „Ruch“, Kraków, ulica Szczepańska. 1330

POTRZEBNA kucharka restauracyjna. Podwale 9 — Mleczarnia. 21452

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobremi świadectwami potrzebna od 1-go. Ul. Wincentego Pola 5, parter, Próchnikowa. 21449.

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, lubiącą dzieci poszukuję zaraz. Bińkowska, ulica Szeptyckich 41, I. piętro. 21446.

KUCHARKA i lepsza dziewczyna do 4-letniego chłopczyka, obie z dobremi świadectwami potrzebne od 1. czerwca. Zgłosić się: Dr. Bardach, Rutowskiego 7 — I. piętro. 21474.

LEPSZA służąca z dobrymi świadectwami zostanie do dwojga osób przyjętą. Między 2—4. ul. Pańska Nr. 11 A. I. piętro, drzwi Nr. 7. 21453.

POSZUKUJE zdolnego pomocnika. Zakład fryzjerski Pillitzer, Pańska 16. 21441.

MAGLE, — WAGI
stołowe, dziesiętne i osobowe, ciężarki, siatki, drut kolczasty po zniżonych cenach
J. Szuman, Lwów, Krasickich 18a
21304

Niemirów-Zdrój willa PRZYJAŹŃ — pokoje słoneczne z pierwsz. utrzymaniem w I. sezonie 5—6 zł. od os.
21077

Aparat gorzelniany
żelazny, systemu Nowaki Jahn, prawie nowy, ciągły, na dzienną produkcję około 24 hl. 100%-go spirytusu, okacyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Aparat destylacyjny“ do Biura Stattera w Krakowie, Rynek 8. 1371

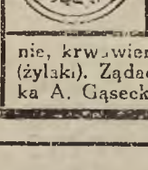

HEMOROIDY
Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Freta 16. 869

Dwór Morszyn
wynajmuje pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. Położenie piękne i zdrowe. Stacja kolejowa, poczta, telefon, telegraf i Zakład zdrojowy, Morszyn w miejscu. Wyjaśnień udziela Namysław Drozdowski, Borysław. 21271

JA ANNA CSILLAG

Z moimi 185 centymetrów długiemi, gęstemi włosami Lorelei, które uzyskałam przez używanie pomady własnego wynalazku. Pomada ta uznaną została za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, dla wzmożenia porostu, wzmocnienia skóry. Powoduje u mężczyzn pełny i silny zarost, to samo u fryzury a la garconne, nadaje już po krótkiem użyciu tak włosom jak i brodzie naturalny połysk i gęstość i chroni je przed przedwczesną siwizną. Żaden inny środek nie posiada tak wiele składników odżywczych dla włosów, jak wyrabiana już od lat 45 pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak pada jak i pomowie już po użyciu pierwszego słoika osiągają skutek, gdyż wypadanie włosów już po kilku dniach w zupełności ustaje i widocznym jest świeży porost. Dowodem tego są tysiące pism z uznaniem z całego świata, bo tylko prawda wydaje takie owoce. — Cena słoika Zł. 4.30, podwójnego Zł. 7.— Wysyłka pocztowa codziennie za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem wprost z fabryki, dokąd należy kierować wszystkie zlecenia: **ANNA CSILLAG, KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 28.**

Medal uniwersalny dla zasług humanitarnych.
Pismo zawiadomienia.

Rada Medalu Uniwersalnego za humanitarne zasługi oświadcza, że pani Anna Csillag, wynalazczyni pomady dla porostu włosów, zamianowaną została Komandorem tegoż Medalu Uniwersalnego w dowód uznania za oddane usługi dla humanitarności, której specjalny sposób podaje się jak następuje:

„Wynalazła środek, który przeciw chorobom skóry znakomitym uznany został, przeto ulgę cierpieniom ludzkości przynosi“.

Genowa, 20 lutego 1925.

W imieniu Zarządu Medalu:
Kanclerz: Anhemba.
1370

Zdolny, rutynowany
przykrawacz do bibułek cygaretowej zostanie przyjęty. Zgłoszenia fabryka, Sakramentek 16. 21532

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyńcze jakoteż kompletne urządzenia najtaniej **„Dorofeum“ Leona Sapiehy 34.**
1172

Obrączki ślubne poleca najtaniej **B. Grünberg Sykstuska 4.**
1235

Torebki srebrne naprawia systemem zagranicznym znany specjalista **Wolf, Sobieskiego 2.**
1187

Drobne ogłoszenia
we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo . . . . . 8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“ . 10 „
„ „ „Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“ . 15 „
„ „ „Posad poszukują“ . 4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“ Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ Lwów, Sokoła 4.